SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. PIĄTEK 10 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 294.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Poseł Rymar o prowizorjum budżetowem.

Warszawa, 12.12 (Tel. wł.) Poseł Rymar, przewodniczący komisji budżetowej, w rozmowie z waszym korespondentem zwrócił uwagę, że jakkolwiek prowizorjum budżetowe na I kwartał 1927 r. objęte jest cyfrą 488.817.740 zł., to w istocie należy kwotę tę znacznie podwyższyć. Dodać bowiem trzeba na Ministerjum spraw wojskowych 10 miljonów zł., 16 i pół miljonów zł. kredytów na ostatni kwartał roku ub. i jeszcze dodać 40 proc. podwyżkę płac emerytalnych i rent, co wyniesie około 4 miljonów zł.

Poseł Rymar nie liczył w powyższych cyfrach zaliczki 10 miljonowej dla M. S. wojsk. na zakup zboża.

Jeżeli się doda razem powyższe pozycje to otrzymamy 530 miljonów wydatków, czyli budżet roczny przekroczy znacznie 2 miljardy złotych.

Obliczanie ministra skarbu, jakoby udało się pokryć wydatki mocniejszem ściąganiem podatku majątkowego poseł Rymar nie uważa za słuszne. W r. 1926 Rząd ściągnął zaledwie 50 miljonów złotych. W budżecie na rok 1927 preliminuje się 95 miljonów zł.

Rząd preliminuje 10 proc. podwyżki dotychczasowych poborów co uczyni rocznie 110 miljonów złotych. Pokrycie na to ma się znaleźć przez podwyższenie podatków.

W tym stanie rzeczy należy przewidywać, że budżet państwowy na [illegible] 1927 wywoła w Sejmie ożywioną dy[illegible]

Obniżenie stopy procentowej.

Warszawa, 9.12 (PAT) Bank Polski obniżył z dniem 10 b. m. stopę procentową do 9 i pół w stosunku rocznym.

Przeciwko odraczaniu rewizji koncesyi.

Warszawa, 9.12. Dnia 5, 6 i 7 grudnia odbywał się w Warszawie pierwszy zjazd delegatów Legji Inwalidów wojsk polskich z całego obszaru Rzeczypospolitej, którego przedmiotem były obrady nad zagrożonym bytem inwalidów wojska polskiego.

Zjazd zaprotestował energicznie przeciwko zamachowi na koncesje inwalidów, których rewizja została odroczona na przeciąg 1 i pół roku.

Wtym celu uchwalono wysłać rezolucję do p. prezesa ministrów i p. ministra skarbu z prośbą o cofnięcie krzywdzącego zarządzenia, jak również o traktowanie spraw inwalidów wojska polskiego przynajmniej na równi z inwalidami armij zaborczych.

Nadto poruszono cały szereg spraw organizacyjnych, dotyczących żywotnych interesów członków Legji.

Manifestacja komunistyczna w Gdańsku.

Warszawa, 9.12 (AW) — Z racji przybycia wczoraj do Gdańska żony jednego z komunistów niemieckich z Berlina komuniści gdańscy urządzili pochód, niosąc transparenty i sztandary komunistyczne. Gdy policja wezwała do usunięcia sztandarów komunistycznych, komuniści stoczyli bójkę z policją, przyczem wielu komunistów zostało aresztowanych.

Budżet Ministerjum komunikacji.

MINISTER ROMOCKI OMÓWIŁ STR ONĘ ORGANIZACYJNĄ MINISTERJUM.

Warszawa, 9.12 (PAT) Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerjum komunikacji. Na posiedzenie przybył min. Romocki w towarzystwie szeregu wyższych urzędników Ministerjum. Budżet zreferował pos. Chadzyński (NPR), poddając szczegółowej analizie całokształt gospodarki Ministerjum komunikacji. Referent omówił słabe strony obecnego stanu rzeczy, przyczem przedłożył cały szereg propozycyj co do zmian w budżecie.

Komisja propozycje te rozpatrzyła w toku dyskusji szczegółowej.

W dalszym ciągu posiedzenia po referacie zabrał głos min. Romocki, który w dłuższem przemówieniu omówił stronę organizacyjną Ministerjum, sprawę taboru kolejowego w związku z transportem węgla, sprawę taryfy a wreszcie wydatki inwestycyjne, związane z budową nowych linij kolejowych, oraz zakupienia dwuch statków i fabryki „Wagon“.

W dyskusji ogólnej pierwszy zabrał głos pos. Sommerstein (Koło żydowskie), który głównie zajął się omówieniem strony prawnej zagadnienia osobnego przedsiębiorstwa kolejowego.

Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się popołudnia.

KRYTYKA.

Warszawa, 9.12 (Tel. wł.) — Prace komisji budżetowej obradującej nad budżetem Ministerjum komunikacji przed północą nie zostały jeszcze ukończone i trwają nadal.

Najistotniejszym momentem dyskusji ogólnej była kwestja przeobrażenia Ministerjum kolei na Ministerjum komunikacji. Rozporządzenie Prezydenta Rzpltej w tej kwestji nie zostało wykonane.

Żywej krytyce podlegała polityka taryfowa. Wskazywano, że gdy węgiel idący przez terytorjum polskie przewożony był po cenie niżej kosztów własnych, to gdy cena węgla podniosła się do 60 szylingów za tonnę, kolej pobierała tylko po 12 złotych.

Poseł Tabaczyński zwrócił uwagę na niesprawiedliwy rozdział wagonów w czasie największego natężenia eksportowego, kiedy to G. Śląsk był uprzywilejowany pod względem przydziału wagonów kosztem Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Gdańsk nie wypełnił poleceń.

Warszawa, 9.12 (AW) — komisja finasowa Ligi Narodów w dyskusji nad sprawą pożyczki gdańskiej stwierdziła, że Gdańsk nie wypełnił dotychczas wszystkich poleceń i orzekła, że pożyczka będzie udzielona dopiero po wypełnieniu zleceń oszczędnościowych. Komisja żąda by pożyczka miała charakter międzynarodowy tak samo monopole mają być oddane konsorcjum międzynarodowemu, a nie jak chcieli gdańszczanie niemieckiemu.

Sprawa zniesienia kontroli wojskowej w Niemczech.

DECYDUJĄCY DZIEŃ.

Genewa, 9.12 — W tutejszych międzynarodowych kołach politycznych dzień dzisiejszy jest uważany za decydujący w zakresie rokowań o zniesienie dotychczasowej formy kontroli wojskowej w Niemczech.

Konferencja ambasadorów w Paryżu prawdopodobnie jeszcze dziś ustali, że Niemcy wykonały zobowiązania, jakie przyjęły na siebie w sprawie rozbrojeń. Gdy tylko wiadomość o uchwale konferencji ambasadorów nadejdzie do Genewy, konferencja szefów delegacji państw, które podpisały pakt reński jeszcze będzie mogła ustalić termin zniesienia kontroli wojskowej.

Według przewidywań ma to nastąpić z dniem 1 stycznia albo 1 lutego.

Przejęcie kontroli nad zbrojeniami Niemiec przez Ligę Narodów miałoby nastąpić na zasadzie specjalnej deklaracji dodatkowej ze strony Niemiec, której tekst jest obecnie właśnie opracowywany przez rzeczoznawców prawników i który w zasadzie uzyskał już pełną aprobatę ze strony szefów delegacji państw sygnaturowanych paktu reńskiego. Aprobata ze strony Rady Ligi zdaje się być niewątpliwa. W piątek ma się odbyć konferencja szefów delegacji państw sygnaturowanych u układu locarneńskiego.

NAGŁE POGORSZENIE.

Genewa, 9.12 (PAT) — Godz. 18. — Nadeszła tu z Paryża zupełnie nieoczekiwana wiadomość, że w sprawie zniesienia kontroli wojskowej w Niemczech nastąpiło nagłe pogorszenie.

O ileby konferencja ambasadorów nie uchwaliła zniesienia kontroli, wówczas minister Stresemann wystąpi z wnioskiem, żeby punkty sporne zostały przekazane do roztrzygnęcia sądowi rozjemczemu

Mądry Anglik... po strajku węglowym.

WNIOSKI WYSNUTE NA TLE ZATARGU POMIEDZY PRZEMYSŁOWCAMI I GÓRNIKAMI.

Londyn, 9.12 (PAT) Izba gmin odrzuciła wniosek Labour Party potępiający politykę rządu w sprawie strajku węglowego 339 głosami przeciwko 131. Liberali wstrzymali się od głosowania. Po przemówieniu Mac Donalda zabrał głos premjer Baldwin. Podkreślił on lojalne stanowisko górników wobec strajku, utrudnione jednak przez niekompetentnych przywódców.

Premjer zarzuca Labour Party, iż nie próbowała interwenjować w wypadkach demagogicznego stanowiska przywódców wobec strajkujących. Premjer zaprzecza, jakoby miał się wypowiedzieć kiedykolwiek o konieczności zniżki płac w górnictwie węglowem.

Następny mówca Sir Alfred Mond wskazał na konieczność utworzenia „Ligi Pokoju w przemyśle“, mającej posiadać te same kompetencje w zakresie zdolności do działania i sankcji co Liga Narodów.

Zdaniem mówcy organizacja tego rodzaju mogłaby w sposób praktyczny przeciwdziałać w przyszłości wstrząśnieniom podobnym do tych, jakie przebył ostatnio kraj. Kanclerz skarbu p. Winston Churchill oświadczył, iż zdaniem rządu, ustawa o 8 godzinnym dniu pracy musi wypaść na wspólną korzyść przemysłowców i górników, których zarobki dzięki zwiększonej wydajności pracy, podniosą się.

W chwili obecnej jedna trzecia część ogółu robotników pracuje krócej niż 7 godzin dziennie.

Ostatnie doświadczenia, nabyte w okresie zatargu w przemyśle węglowym, pouczają o tem że najsłuszniejszy nawet zatarg wypada zawsze ze szkodą dla stron bezpośrednio w nim zainteresowanych, oraz, że nierozróżnianie między zadaniami organizacji przemysłowców, a tem co należy do zadań organizacyj politycznych— stanowi groźbę dla dobrobytu warstw pracujących.

Kardynał ks. Kakowski w Belwederze.

Warszawa, 9.12 (AW) — Do Jego Ekscelencji Kardynała Kakowskiego przybył dzisiaj rano wicepremjer Bartel, a popołudniu kardynał Kakowski złożył wizytę w Belwederze i odbył z marszałkiem Piłsudskim konferencję która była dalszym ciągiem rozmowy rozpoczętej z wicepremjerem Bartlem.

Przemówienie min Czechowicza

Warszawa, 9.12 (AW) — Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu na którem odbędzie się pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego P. minister Czechowicz nie wygłosi przemówienia.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Berlin, 9.12 (PAT) Przesilenie pogłębia się z godziny na godzinę. W ciągu popołudnia ma się odbyć narada przewodniczących stronnictw rządowych, którzy zdecydują, czy zerwanie cichej koalicji, wywołane znanemi wystąpieniami szefa frakcji stresemannowsko-ludowej w Insterburgu ma przybrać charakter oficjalnego odwrócenia się koalicji środka od socjalistów, czy też nawiązane mają być jakieś nowe nici z socjaldemokratami.

Niemieckie stronnictwo ludowe coraz bardziej przechyla się na stronę prawicy. Socjaliści natomiast zamierzają postawić gabinet dr. Marksa przez alternatywą „albo stworzenia wielkiej koalicji, albo rozstania się socjal-demokracji z obecnym rządem“.

W tym drugim przypadku przejdą socjaliści natychmiast do ostrej opozycji. Centrum jest tym razem stanowczo przeciwne zwrotowi na prawo.

Tak zwani demokraci są rozbici i jak zawsze niezdecydowani. Parlamentarna frakcja socjalistyczna odbędzie dziś wieczorem posiedzenie, na którem mają zapaść ważne decyzje. Przed powrotem Stresemanna z Genewy nie należy oczekiwać zakończenia przesilenia.

„Nagły program wschodni“

Berlin, 9.12 (PAT) Na początku dzisiejszego posiedzenia Reichstagu prezydent Loebe zakomunikował, że 5-ciu komunistycznych posłów zwróciło się do niego z prośbą o 10 dniowy urlop a to celem wyjazdu do Rosji.

Wymienieni posłowie mają, jak się zdaje zamiar prosić egzekutywę komunistyczną o ponowne ich przyjęcie do frakcji komunistycznej.

Po przemówieniu prezydenta Loebe Reichstag przystąpił do obrad nad tak zwanym „Nagłym programem wschodnim“.

BESTJALSTWO W WIĘZIENIACH NIEMIECKICH.

CO MÓWIĄ WIĘŹNIOWIE, ZBIEGLI Z GLIWIC.

Zamieszczone poniżej opowiadanie więźniów, którzy uciekli z Gliwic — w swej prostocie, bez afektacji streszczone stanowi niezmiernie ciekawy i charakterystyczny przyczynek do martyrologji więźniów—Polaków, przebywających w więzieniach niemieckich.

Szkoda, że p. Duhamel, który niestety interesował się stosunkami w więzieniach polskich nie zbadał daleko ciekawszych stosunków w więzieniach niemieckich, których ponure tajemnice w drobniutkiej cząstce ujawniła ucieczka kilku więźniów politycznych—Polaków.

Otóż więźniowie polityczni, którzy zbiegli z Gliwic stwierdzają że więźniowie polityczni są najgorzej traktowani, a specjalnie Polacy, których w różny podstępny sposób ściąga się na terytorjum niemieckie, aby następnie siłą aresztować.

Zbiegły więzień polityczny Alojzy Stawinoga, który wskutek katowania został tak zmaltretowany, że obecnie znajduje się na kuracji w szpitalu, opowiada, iż w styczniu przykuto go łańcuchami do łóżka, iż mógł się poruszać tylko na przestrzeni 2 metrów. Na noc zaś łańcuchy te skracano, do tego stopnia, że mógł zaledwie w jednej pozycji leżeć, nie mogąc się ruszyć. Dopiero w połowie października łańcuchy te zdjęto. Ręce zaś miał skute kajdanami w ten sposób, iż pomiędzy niemi była sztaba żelazna 60 cm. szerokości. Kajdany te nosił przez 3 miesiące bez przerwy. Były one nałożone, iż rękami nie można było, ani poruszać ani dotykać. Przez pierwsze dni kajdanów wcale nie zdejmowano, potem ulżono mu w ten sposób, iż do snu ręce oswobadzano. Więźniom politycznym na każdym kroku stawiano trudności, nie pozwalano im na dłuższy spacer dzienny, jak na 20 minut, gdy więźniowie za przestępstwa pospolite korzystali z daleko idących swobód.

Opieka lekarska była niedostateczna i bezskuteczna, mimo iż w więzieniu urzędował lekarz. Właściwym lekarzem więzienia był sędzia śledczy, Heinze, który wszelkie zarządzenia lekarza zmieniał samowolnie i wydawał wręcz przeciwne zarządzenia. Sędzia Heinze był panem i władcą nad więźniami politycznemi. W więzieniu przebywali więźniowie polityczni po kilkanaście miesięcy bez przesłuchania. I tak więzień polityczny Paskuda w grudniu 1925 r. został podstępem ściągnięty do Zabrza i tam na polskiej stronie przez dwuch policjantów pochwycony i siłą przyprowadzony przez tor kolejowy na posterunek niemiecki, gdzie go aresztowano. Otóż Paskuda był jedynym przesłuchanym w dniu 26 grudnia 1925 r. poczem do chwili ucieczki ani razu go nie przesłuchiwano. Wobec tego, skoro żadne prośby u przełożonego więzienia nie odniosły skutku w sprawie przyspieszenia śledztwa, zwrócił się do naczelnika więzienia z prośbą o papier, aby napisać skargę do prokuratora. W odpowiedzi na to wkroczyło do jego celi kilku dozorców z pałkami-żordziami, którzy oświadczyli, iż przyniosą mu papier i zaczęli go obkładać laskami gumowemi i żordziami, skoro Paskuda chciał się bronić wtedy jeden z dozorców chwycił za deskę z łóżka i uderzył go kilka razy, aż więzień stracił przytomność. Omdlałego sprowadzono do innej celi i oblewano go wodą, poczem skuto go w kajdany i wtrącono do ciemnicy. Na skargi jego dozorca więzienny odpowiedział, iż „es sind Vorschriften für die Beamte Gummiknappel tragen und schlagen“. Paskuda siedział w więzieniu gliwickiem od grudnia 1925 roku do dnia ucieczki i był jeden jedyny raz, to jest 26 grudnia tegoż roku przesłuchany, a podejrzany zaś był o to, że brał udział w akcji plebiscytowej i powstańczej na rzecz Polski.

Na oddziale kobiecym jako polityczny więzień przebywa niejaka Antonina Leszczynówna podejrzana o szpiegostwo na rzecz Polski. Znajdowała się ona w ciąży. Według przepisów więziennych znajdująca się w ciąży w 4 miesiącu musi być oddaną pod opiekę szpitalną.

Lekarz więzienny zarządzał przeniesienie Leszczynówny do szpitala, jednak sędzia Heinze zmienił to zarządzenie i polecił Leszczynównę pozostawić w więzieniu. Inna natomiast kobieta podejrzana o pospolite przestępstwo, też znajdująca się w ciąży oddaną została pod opiekę szpitalną. Lekarz z chwilą zbliżenia się rozwiązania nalegał na przeniesienie Leszczynówny do szpitala, Heinze jednak stanowczo się oparł i nawet nie pozwolił na polepszenie djety. Leszczynównę oddano do szpitala dopiero na dwie godziny przed rozwiązaniem. Z polecenia Heinzego w 24 godzinach z powrotem przeniesiono Leszczynównę do celi, a kiedy lekarz zapisał lepsze pożywienie i 1 litr mleka, Heinze znów zmienił to zarządzenie zezwalając jedynie na podawanie chorej przez kilka dni jedną czwartą litra mleka dziennie, zamiast jednego litra. Po 8 dniach rozwiązania Heinze polecił zabrać dziecko i oddać go do domu wychowaczego.

Poza torturami fizycznemi więźniowie przechodzili i tortury moralne. Cały personel więzienny w niezwykle brutalny sposób obchodził się z więźniami, wymyślając na każdym kroku od „Polnische Hunde“, „Polnische Schweine“. Więźniom wcale nie udzielano zezwoleń na widzenia się z rodzinami. Z rodzinami nie pozwolono mówić wcale po polsku. Wogóle żadnych dzienników i czasopism nie pozwolono więźniom czytać, gdy tymczasem więźniowie odsiadujący karę za zwykłe przestępstwa mieli pod tym względem udogodnienia.

Pod względem wyżywienia sprawa przedstawiała się fatalnie. Na jednego więźnia przewidziane były na utrzymanie około 70 fenigów, gdy tymczasem faktycznie wydawano niecałe 40 fenigów. Chleb stale stęchły i spleśniały. Zupa była czystą wodą zasypaną jacemi kluskami lub krupkami... w nadzwyczaj małych ilościach. Wśród strawy podawanej zauważyć się często dawało karaluchy, odchody mysz i szczurów i inne plugastwa.

Wszelkie zażalenia więźniów kierowane do prokuratora w Wrocławiu pozostawały w aktach sędziego śledczego z dopiskami, iż nie należy ich wysyłać.

Tyle mówią wspomnienia więźniów. Teutońskie okrucieństwo nie oszczędza nawet matek, mści się bowiem za to, że nieszczęśliwa matka jest Polką.

Typowy okaz brutalnego krzyżaka, sędziego Heinzego zainteresować winien psychjatrów. Jest to zwyrodniały typ, od jakich roi się w Niemczech, należący do rodziny Haarmanów i Denkich.

„Biały terror“ święci tryumfy, ale w więzieniach pruskich.

Prowizorjum budżetowe i nowe kredyty.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na IV kwartał r. b. i prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał roku przyszłego.

Kredyty dodatkowe na IV kwartał r. b. wynoszą ogółem 38.989.901 zł. i dzielą się na trzy części: zł. 31.347 tys. — kredyty na długi zagraniczne i oprocentowanie pożyczki dolarowej z roku 1925, płatne 2 stycznia 1927 r. oraz wydatki na likwidację akcji interwencyjno-walutowej, które zostały już faktycznie dokonane, zł. 6 miljonów 773 tysięcy opłaty pocztowe poszczególnych Ministerjów, 819 tys. wydatki MSZ. z powodu podwyższenia dotacji urzędników placówek zagranicznych.

Prowizorjum na I kwartał 1927 r. zamyka się w wydatkach sumą zł. 488.817.740.

Wydatki te obejmują również podwyższenie o 10 proc. uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. Dochody wyliczono na zł. 488.821.501, z czego zł. 307 miljonów dochody administracyjne, 20 milj. 700 tys. z przedsiębiorstw państwowych i 161 milj. z monopoli.

Projekt ustawy o prowizorjum przewiduje upoważnienie do otwierania kredytów do 10 milj. złotych na inwestycje wojskowe, w miarę uzyskania nowych źródeł dochodu, dalej — do udzielenia Min. spr. wojsk. zaliczek z zapasów kasowych na zakup zboża, również do sumy 10 milj. złotych. Uposażenia funkcjonarjuszy wojskowych, zawodowych i oficerów rezerwy zatrzymanych w służbie czynnej zostaną podwyższone o 10 proc.

Budżet poszczególnych Ministerjów i działów wydatków wynoszą:

Prezydent Rzeczypospolitej	849.393
Sejm i Senat	2.849.057
Kontrola państwa	1.104.270
Prezydjum Rady ministrów	435.940
Min. spraw zagranicznych	9.880.136
Min. spraw wojskowych	158.015.000
Min. spraw wewnętrznych	46.369.362
Ministerjum skarbu	24.329.395
Min. sprawiedliwości	22.078.236
Min. przemysłu i handlu	10.898.478
Min. komunikacji	879.260
Min. rolnictwa	8.395.094
Min. wyznań rel. i ośw. publ.	77.862.100
Min. robót publicznych	17.874.882
Min. pracy i opieki społecznej	17.482.178
Min. reform rolnych	3.993.460
Emerytury	19.640.000
Renty inwalidzkie i pensje	29.000.000
Długi państwowe	34.942.775

Warszawa, 9.12 (AW) Dzisiaj zostało wniesione do Sejmu prowizorjum budżetowe na I kwartał 1927 r., które zostaje w piątek odesłane do komisji budżetowej i już prawdopodobnie we wtorek powróci na plenum Sejmu.

Warszawa, 9.12 (AW) Prezes komisji budżetowej Sejmu poseł Rymar oświadczył, że preliminarz budżetowy na pierwszy kwartał 1927 roku wymagać będzie prawdopodobnie przeróbki ze względu na wysokość sum, jak i na formę kredytów. Dyskusji podlegać będzie suma 20 miljonów złotych dla Min. spraw wojskowych, jak również 10 proc. podwyżka poborów urzędników i stałych wojskowych nie przewidziane na cały okres budżetowy.

O zwrot pieniedzy wydawanych na polskie formacje woiskowe.

Polskie wojskowe oddziały syberyjskie, które prowadził pułkownik Leonard Dunin - Brzeziński znalazły się swego czasu bez grosza. Wówczas pułkownik Dunin - Brzeziński, widząc beznadziejną sytuację wojska, zmobilizował cały swój majątek w sumie przeszło dwuch miljonów rubli w złocie. Po powrocie do Warszawy płk. Dunin - Brzeziński zwrócił się do Rządu z prośbą o zwrot powyższej sumy. Po przewaloryzowaniu okazało się, iż należy się mu 1332 zł. Były dowódca polskich oddziałów syberyjskich nie chce jednak przyjąć tej sumy i żąda wypłacenia przeszło 70 tysięcy złotych. Sprawa ta znajdzie się na wokandzie Sądu najwyższego.

OFICEROWIE ANGIELSCY W Z.S.S.R.

„Daily Mail“ donosi, że bolszewicy usilnie werbują byłych oficerów angielskich do armji sowieckiej, zwłaszcza tych, którzy odbyli wojnę, służąc w specjalnej broni. Proponują im zapisywanie się do tak zwanego „cudzoziemskiego legjonu“, ponieważ zaś oficjalny werbunek w Anglji jest niedopuszczalne, przeto umowy angażujące podpisywane są w Paryżu lub Berlinie. Oficerom tym ofiarowana jest pensja od 1000 do 1500 funtów sterlingów rocznie, co dla wielu z nich, pozbawionych zajęcia w kraju, stanowi niedpartą pokusę. Pewien wojskowy, który niedawno zwiedzał Rosję, twierdzi, że w armji sowieckiej służy już kilkuset oficerów angielskich, głównie w artylerji, lotnictwie i bataljonach chemicznych, lecz że otrzymują oni przeciętnie tylko 400 funtów st. rocznej pensji. Chemiczne oddziały organizowane są przeważnie przez oficerów narodowości niemieckiej.

WYSPA ZAMROŻONYCH OKRĘTÓW.

Z wielkich jezior kanadyjskich donoszą, iż w następstwie gwałtownych mrozów, jakie nagle objęły okolice jezior, gruby płaszcz lodowy okrył ich powierzchnię w tak szybkiem tempie, że uwięził znajdujących się na jeziorze około 200 statków, tworząc wielką wyspę z zamrożonemi okrętami w środku. W niebezpieczeństwie znalazło się przeszło 2000 pasażerów, znajdujących się na statkach, z powodu małej ilości środków żywnościowych. Na ratunk wysłano zarówno z portów kanadyjskich, jak z portów ze Stanów Zjednoczonych wszystkie łamacze lodów, celem uwolnienia uwięzionych okrętów.

MODLITWA ZA OSWOBODZENIE WILNA.

Arcybiskup litewski w Kownie zatwierdził specjalną modlitwę na intencję oswobodzenia Wilna.

Wiadomości ze stolicy.

100 TYSIĘCY RADJOPAJĘCZARZY. Dyrekcja „Polskiego Radja“ obliczyła na zasadzie przeprowadzonej ankiety, iż w 500 firmach krajowych, handlujących sprzętem i aparatami radjowemi sprzedano dotychczas około 150 tysięcy aparatów. Ponieważ liczba zarejestrowanych radjoamatorów nie przekroczyła dotychczas 40 tysięcy, „Polskie Radjo“ oblicza, iż potężna armja 100 tysięcy ludzi kradnie bezkarnie programy radjowe. Stan ten zmieni się zasadniczo od chwili uruchomienia nowej, silnej stacji radjowej, której audycje poprzedzane będą energicznemi poszukiwaniami zakonspirowanych „radjopajęczarzy“.

OTWARCIE BENZOLOWNI. W ub. środę o godz. 12 w poł. w gazowni miejskiej przy ul. Ludnej w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie benzolowni. Jest to drugi zakład tego rodzaju w Polsce: jeden istnieje na Górnym Śląsku. Znaczenie tego rodzaju zakładów jest niezmiernie doniosłe tak dla przemysłu krajowego, jak również dla obrony państwa, bo, jak wiadomo, benzol używany jest do fabrykacji substancji wybuchowych. Na uroczystość otwarcia przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki w towarzystwie adjutantów.

SKANDAL Z LOTERJĄ AKADEMICKĄ. W okresie „Tygodnia Akademika“ zaczęły krążyć nad wyraz przykre, niewiarygodne — zdawało się — pogłoski o nadużyciach, jakich mieli się dopuścić organizatorzy loterji akademickiej. Nadużycia te miały polegać na wydrukowaniu biletów loteryjnych w ten sposób, iż można było odróżnić bilety wygrywające od niewygrywających. Pogłoski te znane były w szerokich kołach stolicy, wtajemniczono je nawet w arkana, różnie uwidocznionych na biletach. Przed trzema tygodniami sprawa oparła się wreszcie o warszawski Urząd śledczy, gdzie skierowało ją samo prezydjum Bratniej Pomocy młodzieży akademickiej. Śledztwo prowadzone przez władze policyjne,ma dobiegać końca.

WYKRYCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ. W ostatnich dwuch dniach warszawskie władze bezpieczeństwa likwidowały wielką i niebezpieczną organizację szpiegowską. Według dotychczas zebranych informacyj,sztab tej organizacji działał na terenie Warszawy już od dłuższego czasu. Zakres działania szajki był bardzo rozległy. Obejmował on w pierwszym rzędzie szpiegostwo wojskowe oraz polityczne. Członkowie organizacji, należący do sfer inteligentnych, — pracowali w całej Polsce, koncentrując wszelkie informacje w Warszawie. Informacje te były następnie przez specjalną obsługę doręczane obcemu mocarstwu. Na czele organizacji stał niejaki Aleksander Lamcha.

OŻENIŁ SIĘ Z WŁASNĄ CÓRKĄ. Donoszą z Warszawy o tragicznem zdarzeniu mającem tutaj miejsce. Przed wojną wyjechał pewien 20-letni liczący robotnik zagranicę, skąd nie dał żadnego znaku życia. Przypuszczano, że zaginął w wirze zagranicznym. Gdy kraj opuszczał liczyła własna córka jego dopiero kilka miesięcy. Dziewczynka wyrosła w międzyczasie na 20-letnią pannę i była służąca u pewnego państwa w Warszawie. Przed kilku tygodniami wrócił były robotnik jako 40-letni handlarz, zakochał się w swej córce i ożenił się z nią dnia 31 października. Matka dziewczyny mieszkała w jednej z wsi we województwie Warszawskiem i nie zdążyła przyjechać na wesele. Przyjechawszy kilka dni po ślubie i przestąpiwszy progi pomieszkania nowożeńców, z przerażeniem poznała w swym teraźniejszym zięciu swego byłego męża. Policja powzięła badania tego wypadku.

ZNOWU KANDYDAT DO PRZEJŚCIA NA JUDAIZM. Do rabinatu zgłosił się katolik Zygmunt Michalski, lat 28, pochodzący z Pabjanic i zamieszkały ostatnio w Stolinie, który oświadczył, że chce przejść na łono judaizmu. Michalski jest b. urzędnikiem państwowym. Posady państwowej się zrzekł i pozostał obecnie nauczycielem prywatnym w Stolinie, żyjąc z lekcji, udzielanych w domach żydowskich. Od kilku lat nosi on się z zamiarem przejścia na łono judaizmu i od 3 lat przygotowuje się do tego. Rabinat przyrzekł uwzględnić prośbę Michalskiego, po zasięgnięciu o nim odpowiednich informacyj.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

W Genewie zgromadziła się Rada Ligi Narodów na zwykłą sesję kwartalną. Po raz pierwszy w gronie członków Rady zasiada polski minister spraw zagranicznych. Wprowadziła go na to miejsce nietyle przychylność angielskiego i francuskiego kolegi, ale nieubłagana konieczność dziejowa. Równocześnie bowiem z przedstawicielem Polski bierze w posiedzeniach udział delegat Niemiec. A zaś tam, gdzie się mają decydować losy państw, nie jest rzeczą do pomyślenia, aby Niemiec zasiedł bez Polaka.

Nietylko jednak dlatego obecna sesja przedstawia się interesująco. W polityce europejskiej istnieje szereg nowych powikłań, jak np. kwestja stosunków włosko-francuskich. Dla rozplątania tych spraw projektowano, aby w czasie posiedzenia Rady Ligi zjechali się w jakiejś ustronnej miejscowości szwajcarskiej przedstawiciele Anglji, Francji, Niemiec i Włoch. Myśl tę jednak porzucono dla uniknięcia zbyt wielkiego rozgłosu — i dlatego owe poufne narady odbywają się w Genewie między jednem a drugiem posiedzeniem Rady. Rozmowy te zwracają na siebie uwagę całego świata politycznego, dając, przez pominięcie instytucji Ligi Narodów, jeszcze raz do poznania, że mocarstwa decydują osobno, z pominięciem mniejszych i słabszych.

Tak zresztą zawsze było na świecie.

Minister Zaleski, który reprezentuje Polskę, ma zadanie trudne i odpowiedzialne. Nietylko bowiem musi dbać o interes Polski w sprawach, które są na porządku obrad Rady Ligi, ale powinien czuwać nad zebraniami delegatów mocarstw, między którymi nawet p. Briand nie reprezentuje czynnika zupełnego zaufania, wobec jego manji porozumienia francusko - niemieckiego.

Najbardziej interesującemi nas kwestjami, które są omawiane na Radzie Ligi Narodów, jest sprawa kontroli militarnej Niemiec i ostatnie krętactwa Gdańska.

Ustanowiona przez traktat Wersalski kontrola nad stanem militarnym Niemiec jest źródłem stałej walki dyplomatycznej między aljancką komisją kontrolną a Niemcami, które usiłują zamaskować swoje rosnące pogotowie wojenne. Napięcie tej walki po Locarno osłabło znacznie, a w związku z zapoczątkowaną przez Brianda „polityką Thoiry“, zmieniło się w nieudolne hamowanie rozbudzonych apetytów niemieckich. Niemcy obłudnie twierdzą, że już się rozbroiły, a Francja odpowiada wyliczeniem (znanych z depesz) faktów o ich sile militarnej. W związku z takim stanem rzeczy Francja wysuwa szereg żądań, jak np. ustanowienie stałych komisyj Ligi i perjodyczne rewizje w Niemczech. Dla Polski ma to ogromne znaczenie, dużo większe, niż dla Francji, która posiada zabezpieczenie w postaci traktatu w Locarno, formalnego uznania przez Niemcy ich granicy zachodniej i poręki Wielkiej Brytanji. A jakież my mamy gwarancje? Żadne! Przeciwnie, wykryte ostatnio wspólnictwo niemiecko-sowieckie w fabrykacji broni i niemiecko-sowiecko-litewska polityka okrążenia Polski stawiają nas w położeniu, które polskiemu delegatowi na Radę Ligi Narodów nakazuje stanąć na stanowisku bezwzględnego przestrzegania przepisów traktatu Wersalskiego i uchwał komisji międzysojuszniczej w sprawie kontroli militarnej nad Niemcami.

A kwestje Gdańska?

Jak wiadomo, do władzy w Gdańsku przyszedł nowy, nacjonalistyczny senat, który usiłuje obejść warunki pożyczki sanacyjnej, narzuconej Gdańskowi wrześniową uchwałą Rady Ligi Narodów. Ponieważ warunki te nakazują redukcję urzędników, będących ostoją prusactwa, przeto senat gdański wpadł na pomysł obejścia się bez gwarancji Ligi Narodów i zaciągnięcia pożyczki w... Berlinie. Na szczęście, Gdańsk znajduje się pod protektoratem Ligi Narodów, która musi zająć odpowiednie stanowisko, a Polska może cofnąć zwyżkę gdańskiego udziału w dochodach celnych, jaka przyznana została tylko w łączności z zaciągnięciem pożyczki pod gwarancją Ligi. Sprawa ta, na pozór drobna, ma niesłychane znaczenie dla polskiej polityki, bo właśnie Gdańsk i Kaszuby są ziemiami, przerywającemi pierścień niemiecko-litewsko-sowiecki.

Skromna zatem sesja obecna Rady Ligi Narodów obejmuje także najżywotniejsze nasze kwestje i wymaga zdwojonej czujności odpowiedzialnych polityków.

Stab.

Uroczystości górnicze w Krakowie.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“.

Kraków, 7 grudnia.

W dniu dzisiejszym Kraków żył pod znakiem górnictwa. Odbyła się tu mianowicie uroczystość imatrykulacji studentów Akademji górniczej, poprzedzona nabożeństwem w kościele św. Barbary. W nabożeństwie wzięli udział rektor Akademji Chromański, prorektor dr. Krauze, dziekani Skoczylas i Łowiński, dyr. zakładów hutniczych na Górnym Śląsku Głowiński i grono profesorów. Właściwa uroczystość miała miejsce w auli Uniw. Jagiellońskiego o godz. 11 rano, gdzie zebrali się przedstawiciele władz rządowych, miejskich, wojskowości, oraz przemysłu górniczo-hutniczego w osobach prez. Rady Zjazdu przemysłowców górniczo-hutniczych hr. Sągailły i dyr. Raźniewskiego.

Uroczystość rozpoczęło sprawozdanie prorektora Krauzego za rok akademicki 1925-26. Ze sprawozdania wynika, że ten okres czasu był jednym z najcięższych, z powodu braku kredytów, lecz udało się go przetrwać bez większych wstrząśnień, dzięki zgodnej współpracy zespołu profesorskiego i organów administracyjnych. W ciągu roku sprawozdawczego nastąpiły zmiany w gronie profesorskiem. Katedrę fizyki objął prof. dr. Jeżewski, docent Uniw. Jagiell., a katedrę organizacji przedsiębiorstw przemysłowych inż. Rieger, dyr. S-ki „Skarboferm“ na G. Śląsku. Z pośród wykładających ustąpili z powodu redukcji wykładów: inż. Kowalski i p. Piątkiewicz. Mimo niezwykle trudnych warunków, rozbudowa zakładów postępowała naprzód. Skompletowano szereg dawnych pracowni, a na tory realizacji weszła sprawa laboratorjum maszynowego, które jest budowane z funduszów prywatnych.

W roku akademickim 1925-26 zapisanych na Akademję górniczą studentów było 470. Dyplom inżyniera górniczego otrzymało 38 studentów, a inżyniera metalurga 2 studentów. Praktyk wakacyjnych udzielono 153 w okręgach krakowskim, dąbrowskim, górnośląskim, borysławskim i jasielskim. Studenci ubezpieczeni są w Warszawsko-poznańskim Banku Ubezpieczeń i w razie choroby otrzymują 4 zł. dziennie. Komitet fundacji Rady Zjazdu przemysłowców górniczych przystąpił do budowy bursy studenckiej na 150 osób, realizując narazie część zaprojektowanego gmachu.

Budowa gmachu Akademji górniczej postępowała w roku ubiegłym b. intensywnie. Do doprowadzenia jednak budynku do stanu używalności potrzeba jeszcze 2.500.000 złotych.

Po sprawozdaniu p. Krauzego przemówił rektor Chromański, który wskazał na trudne warunki, wśród których organizowała się i organizuje Akademja górnicza w Krakowie. A czy Akademja taka jest Polsce wogóle potrzebna? Bezwzględnie. Przecież tak, jak położenie geograficzne zmuszało nas kiedyś do ciągłej obrony granic państwa, co w narodzie wyrobiło rycerskość, tak dziś potrzeba obrony niezależności gospodarczej zniewala nas do ujęcia w swe ręce tej najważniejszej broni, jaką są naturalnie bogactwa ziemi naszej.

Bojownikami o tę wolność gospodarczą będą inżynierowie Polacy.

W końcu rektor Chromański zwrócił się do młodzieży, nawołując ją, aby uzbroiła się w wiedzę, bo „gdzie spojrzeć, w Polsce leżą odłogi“. Każdy dobrze przygotowany do zawodu pracownik, znajdzie swój zagon, byleby go umiał uprawić i pracę swą miłował.

Piękną tę uroczystość zakończył wykład inauguracyjny inż. Kasińskiego pt.: „Znaczenie górnictwa dla bilansu handlowego Polski“. Mówca, stwierdziwszy, że z ogólnego eksportu wytworów Polski zagranicę — produkty górniczo-hutnicze obejmują 30 proc., domagał się słusznie, aby tę podstawową gałąź przemysłu polskiego Rząd celowo eksploatował i dbał należycie o rozwój uczelni technicznych, które dostarczają krajowi tęgich fachowców.

Oby temu żądaniu jaknajprędzej stało się zadość!

Grab.

Fundacja Rockefellera

I JEJ HUMANITARNA DZIAŁALNOŚĆ NA CAŁYM ŚWIECIE.

Nigdy chyba nie było instytucji pożyteczniejszej i tak znakomicie spełniającej swe zadania, jak Fundacja Rockefellera, niosąca pomoc każdemu, bez różnicy narodowości, rasy, wyznania i pochodzenia.

Zasługą założyciela fundacji tej, znanego miljardera i największego współczesnego filantropa, Rockefellera, jest, że potrafił on nakreślić znakomity plan działania fundacji, służącej całej ludzkości, działającej dla dobra ogółu we wszystkich, bez wyjątku, państwach całego świata.

Dla fundacji Rockefellera nie egzystują żadne granice, działa ona wszędzie tam, gdzie zachodzi tego potrzeba. Urządza lub wspiera instytucje lecznicze, zakłada instytuty naukowe, a nawet całe fakultety medyczne (np. w Pekinie).

Hasłem naczelnem fundacji Rockefellera jest praca dla dobra i zdrowia rodu ludzkiego.

Jak fundacja Rockefellera w myśl hasła tego działa, i jakie dotychczas osiągnęła rezultaty, dowiadujemy się z oficjalnych sprawozdań fundacji za lata 1924 i 1925. Są to skromne zeszyty 60-stronnicowe, ale treść ich posiada niewątpliwie wartość, przewyższającą może wartości najpotężniejszych książek naukowych. Załączone do zeszytów mapy ilustrują działalność fundacji Rockefellera we wszystkich państwach świata.

Największe zasługi fundacja położyła w dziedzinie walki z soliterem — chorobą, grasującą szczególnie w Ameryce Środkowej, na archipelagu Malajskim, na wyspach Oceanu Spokojnego i w Hiszpanji.

Z porównania obu wspomnianych sprawozdań widać, jak znakomite rezultaty przyniosła walka ze soliterem w ciągu jednego roku. R. 1924 choroba ta grasowała na kontynencie amerykańskim w 19 okręgach, w roku zaś 1925 już tylko w 11.

Znakomite wyniki przyniosła również walka z epidemją żółtej febry. Podczas gdy soliter powoduje chorobę przewlekłą, żółta febra ma przebieg szybki, gwałtowny i kończy się zazwyczaj śmiercią. Jeszcze w r. 1900 żółta febra grasowała na całem wybrzeżu środkowej i południowej Ameryki. Dzięki akcji fundacji Rockefellera niebezpieczna ta epidemja została zlokalizowana, tak, że w r. 1924 niebezpieczeństwo żółtej febry istniało już tylko we wschodniej części Brazylji wzdłuż rzeki Rio San Francisco. W r. 1925 choroba ta grasowała już tylko w dwuch miejscowościach tego okręgu, a mianowicie w Pernambuku i w Natalu.

Fundacja Rockefellera poświęca również baczną uwagę zwalczaniu innych niebezpiecznych chorób epidemicznych (w pierwszym rzędzie malarji), osiągając zawsze znakomite rezultaty.

Jak już powyżej wspomniano, Fundacja Rockefellera nie ogranicza się jednak do praktycznej walki z chorobami epidemicznemi, lecz równocześnie prowadzi na szeroką skalę zorganizowaną akcję teoretyczną, wychowując zastępy kwalifikowanych lekarzy i sanitarjuszów, a zarazem popierając wszelkiemi siłami najrozmaitsze, już istniejące, instytucje higjeniczne.

Z braku miejsca nie możemy tu, rzecz prosta, omówić całej działalności Fundacji Rockefellera, wobec czego ograniczymy się tylko do przytoczenia kilku cyfr, dotyczących akcji, prowadzonej przez fundację Rockefellera w Europie Środkowej. W Polsce fundacja Rockefellera zorganizowała swego czasu szkołę dla pielęgniarek, a w r. 1925 ofiarowała 83.000 dolarów na budowę szkoły higjenicznej w Warszawie.

W Czechosłowacji fundacja zorganizowała akcję dla walki z soliterem, a w roku 1925 wyasygnowała 126.490 dolarów na cel budowy państwowego instytutu higjenicznego.

W Rumunji, Bułgarji i Węgrzech fundacja przyznała liczne stypendja studentom fizyki, chemji i biologji.

Głównym terenem działalności fundacji Rockefellera są Chiny, gdzie fundacja z własnych środków wybudowała szereg klinik, szpitali, szkół, a nawet cały fakultet medyczny.

Urzędniczy dom zdrowia.

Zarząd główny Stowarzyszenia urzędników państwowych przystąpił ostatnio do akcji, mającej na celu budowę urzędniczych domów zdrowia w miejscowościach letniskowych i kuracyjnych. Wielkie to przedsięwzięcie postanowiono przeprowadzić własnemi siłami. W tym celu zarząd główny zwrócił się z odezwą do wszystkich kół prowincjonalnych, w której wzywa urzędników państwowych do dobrowolnego opodatkowania się w wysokości 1 złotego miesięcznie.

Jako przykład odezwa stawia podobną akcję wśród nauczycieli szkół powszechnych i wśród policji państwowej. Z minimalnych składek powstały rzeczy piękne i wielkie, jak wspaniałe sanatorjum nauczycielskie w Zakopanem i policyjne domy zdrowia w Busku, w Druskienikach, w Kolibkach Rycerskich, w Toruniu, w Wejherowie itd. W domach tych funkcjonarjusze policji państwowej mają zapewniony wypoczynek dla siebie i dla swych rodzin za zwrotem tylko rzeczywistych kosztów żywienia (śniadanie, obiad, kolacja), które wynoszą około 2 zł. dziennie od osoby, a w żadnym wypadku w miejscowościach droższych nie przekroczyły 3 zł.

Podobnie zamierza urządzić swe domy zdrowia Stowarzyszenie urzędników państwowych. Każdy członek za opłatą miesięcznej składki w wysokości 1 zł., będzie mógł z rodziną spędzić swój urlop wypoczynkowy w jednej z miejscowości kuracyjnych, płacąc drobne stosunkowo sumy za utrzymanie, nieprzenoszące w każdym razie rzeczywistych kosztów.

Gdyby w akcji wzięło udział tylko 20.000 urzędników administracyjnych, a jest ich zgórą 40.000 i płaciło po 1 zł. miesięcznej składki, wówczas w ciągu roku zebranoby 240.000 złotych. Za taką kwotę już po roku będzie mogło Stowarzyszenie zakupić szereg objektów w miejscowościach letniskowych i kuracyjnych dla swych członków.

Bliższe informacje w biurze zarządu głównego S. U. P. ul. Chmielna 17 m. 5 w Warszawie.

Antysemityzm w Rosji.

W lokalu konserwatorjum w Moskwie odbyła się dyskusja publiczna na temat nastrojów antysemickich w Rosji sowieckiej. W dyskusji głos zabierali komuniści Smidowicz, Łaryn, Rejsler, Kolcow oraz prof. Kluczników, należący do grupy t. zw. „smienowiechowców“, czyli działaczy rosyjskich, którzy uznali rząd sowiecki po dłuższej z nim walce. Wszyscy mówcy uznali, że antysemityzm przybiera w Rosji większe rozmiary i staje się nader niepokojącym objawem. Przemawiając w imieniu żydów bezpartyjnych p. Bragin wyłuszczył szereg żądań, między innemi żądanie wzmocnienia represji w stosunku do antysemitów oraz tępienia antysemityzmu na scenie sowieckiej. Prof. Kluczkow usiłował wytłomaczyć antysemityzm ludności, w miejscowościach, gdzie dawniej zjawisko to nie było znane, niepomierną liczbą urzędników żydów, lecz audytorjum nie pozwoliło mu ukończyć mowy. Przeciwko Kluczkowowi przemawiał łaryn, ostro komunista Łaryn, zarzucając mu powtórzenie haseł nacjonalistycznych.

Szkolnictwo powszechne w pow. Będzińskim.

Mniej szkół ale lepsze. — Kwalifikacje zawodowe nauczycieli. — Zmniejsza się ilość nauczycielek. — Rozbudowa lokali szkolnych. — Gminy śpiące.

Porównywując organizację szkolnictwa powszechnego w pow. Będzińskim w bieżącym roku ze stanem roku ubiegłego, konstatujemy znaczny postęp w rozwoju tego szkolnictwa.

Gdy w roku 1925 było na terenie powiatu czynnych 167 szkół, w czem 58 jednoklasowych, 26 dwuklasowych, 6 trzyklasowych, 9 czteroklasowych, 11 pięcioklasowych, 9 sześcioklasowych i 47 siedmioklasowych, to w bieżącym roku szkolnym istnieje 155 szkół, w czem 40 jednoklasowych, 30 dwuklasowych, 8 trzyklasowych, 6 czteroklasowych, 9 pięcioklasowych, 5 sześcioklasowych i 57 siedmioklasowych.

Z powyższego zestawienia wynika, iż zmniejszył się ilościowy stan szkół, natomiast zwiększył się ich stan jakościowy; decydujące są liczby, odnoszące się do ilości szkół 1-klasowych i 7-klasowych, tj. najgorszych i najlepszych, z których wynika, że najgorszych szkół ubyło w ciągu jednego roku 18, najlepszych zaś przybyło w tym samym czasie 10.

Wiele trudu i znoju włożyły tak czynniki samorządowe terytorjalne i szkolne, jak i państwowe władze szkolne, by podnieść jakościowo szkolnictwo, a jednak bardzo dużo jeszcze jest do zrobienia w gminach najmniej uświadomionych, szczególniej zaś w mających należeć do organizowanego powiatu Zawierckiego.

W granicach przyszłego powiatu Będzińskiego przedstawia się stan szkolnictwa tak ilościowo, jak i jakościowo bez porównania lepiej: na 77 szkół czynnych przypada 11 jednoklasowych, 5 dwuklasowych 1 trzyklasowa, 2 czteroklasowe, 7 pięcioklasowych, 4 sześcioklasowe i 47 siedmioklasowych.

Jeszcze lepiej przedstawia się ten stan szkolnictwa powszechnego po miastach: Sosnowiec ma 21 szkół, Będzin i Dąbrowa po 7, Zawiercie 5, w czem jedna o 30 siłach nauczycielskich i Czeladź 3.

Z pośród gmin wiejskich na pierwsze miejsce wybija się gmina Olkusko-Siewierska z 10 szkołami i 101 nauczycielami.

W ścisłym związku z rozwojem szkolnictwa — jako najważniejszy jego czynnik — pozostaje nauczycielstwo. Kiedy w ubiegłym roku pracowało w szkolnictwie na terenie powiatu 914 nauczycieli, to w roku bieżącym jest ich czynnych 941.

Ze względu na kwalifikacje zawodowe i płeć stosunek w 1925 r. przedstawiał się następująco: na 914 nauczycieli było 291 mężczyzn, tj. 32 proc. i 623 kobiet, tj. 68 proc., kwalifikowanych nauczycieli było 674, tj. 74 proc., niekwalifikowanych 239, tj. 26 proc. Obecnie na 941 nauczycieli jest 307 mężczyzn, tj. 33 proc. i 634 kobiet tj. 67 proc.; kwalifikowanych 798 tj. 86 proc. i niekwalifikowanych 143 tj. 14 proc.

Jasną jest sprawa bardzo znacznego poprawienia się stosunku nauczycieli kwalifikowanych do niekwalifikowanych: ubytek 96 nauczycieli niekwalifikowanych to wielki krok naprzód. W najkrótszym zresztą czasie sprawa niekwalifikowanych nauczycieli zostanie ostatecznie zlikwidowana bądź przez uzupełnienie kwalifikacji przez zainteresowanych nauczycieli, bądź przez ustąpienie ich z zawodu.

Jeśli się jeszcze weźmie pod uwagę, że około 100 nauczycieli w powiecie zdobywa sobie obecnie wyższe kwalifikacje przez uczęszczanie na wyższe kursa nauczycielskie i że w najkrótszym czasie powiat pozyska w nich należycie przygotowanych kierowników i kierowniczki oraz nauczycieli - specjalistów dla wyższych klas szkół powszechnych, to ze spokojem spodziewać się można dalszego rozwoju szkolnictwa.

Cokolwiek frapujące jest jednak jedno zagadnienie, a mianowicie nie przestraszająca wprawdzie, ale mocno przygniatająca większość nauczycielek w stosunku do nauczycieli. Element kobiecy w zawodzie nauczycielskim ma niezwykle doniosłe znaczenie i tego znaczenia nikt nie może kwestjonować. Jednakże takie nieproporcjonalne ustosunkowanie się 67:33 (w r. 1925 68:32) jest ze względu na mniejszą fizyczną przydatność kobiet do ciężkiego zawodu nauczycielskiego i na szczególniej specjalnie trudne warunki pracy w Zagłębiu niepożądane. Dążenia decydujących czynników w sprawie stopniowej zmiany tego ustosunkowania wyraziły się w zmniejszeniu przewagi nauczycielek o 1 proc., silniej zaznaczy się ono po opuszczeniu szeregów nauczycielskich przez siły niekwalifikowane, wśród których również dominują kobiety.

Wtedy stosunek ten ulegnie stanowczej zmianie, aż ostatecznie doprowadzony zostanie do wzoru 50:50.

W rozbudowie szkolnictwa powszechnego bardzo wielką rolę odgrywają samorządy miejskie i wiejskie przez dostarczenie szkołom lokali, urządzenia, pomocy naukowych, utrzymanie porządku i czystości itp. W ciągu jednego roku wzbogaca się znacznie szkolnictwo powszechne, bo miasta i gminy wiejskie kończą, względnie rozpoczynają budowę gmachów szkolnych, o kilkunastu salach każdy; w szczególności wymienić należy Sosnowiec, kończący budowę gmachu dla szkoły nr. 4 i mający rozpocząć budowę gmachu dla szkoły nr. 10, Będzin, który oddał już do użytku szkołę w Małobądzu i zamierza przystąpić do budowy gmachu dla dwuch szkół, Dąbrowa, która przekazała już wspaniały przybytek oświaty władzom szkolnym, gm. Olkusko-Siewierska, kończąca budowę dwuch pięknych szkół w Strzemieszycach i Gołonogu, gm. Zagórze kończąca budowę szkoły w Klimontowie i gm. Niwka, zaczynająca budowę gmachu szkolnego; wiele innych gmin rozpoczęło wreszcie prace przygotowawcze do budowy szkół, mianowicie Żarki, Siewierz, Bobrowniki itd.

Są jednak i gminy śpiące snem kamiennym, nieczułe na dobro własnych dzieci, zamykające się w ciemnych ślimaczych skorupkach egoizmu na dzisiaj, nie patrzącego w przyszłość. Tam winny się skierować i skierują się wszystkie dążenia i usiłowania wszystkie, by rozbudzić to, co nieuświadomione drzemie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Piątek

Dziś N. M. P. Loretańskiej.
Jutro Damazego P. W.
Wsch. słońca 7.25
Zach. „ 3.28

Teatr miejski w Sosnowcu.

Jutro w sobotę po raz pierwszy „Moralność p. Dulskiej“ Zapolskiej z p. Arciszewską w roli tytułowej.

W niedzielę po poł. o g. 4 po raz wtóry „Moralność p. Dulskiej“, wieczorem zaś cieszący się powodzeniem „Dzień bez kłamstwa“ z p. Brokowskim w roli Boba.

W poniedziałek przedstawienie w Dąbrowie, odegraną zostanie „Moralność p. Dulskiej“. Przy tej sposobności zaznaczamy, że od przyszłego tygodnia w Dąbrowie przedstawienia teatru sosnowieckiego odbywać się będą co poniedziałek stale w celu uprzystępnienia mieszkańcom Dąbrowy bywanie w teatrze, gdyż jak nas informowano inne dnie są zajęte przez różne sesje, posiedzenia itp.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy“: „Serce galernika“ dalszy ciąg Nędzników.
„Oaza“: „Tajemnice Paryża“.
„Sfinks“: „Marjanka dziecko ulicy“.
Momus: „Ślub krwi“ 1-sza serja.
„Popioły zemsty“ 2-ga serja.

Ludzie odcięci od świata.

Od ogółu obywateli zamieszkałych przy ulicy Dańdowskiej i Tabelnej w Sosnowcu wpłynęła do Magistratu prośba mniej więcej następującej treści:

— My niżej podpisani obywatele zamieszkali przy ulicy Dańdowskiej i Tabelnej zwracamy się z uprzejmą prośbą o łaskawo rozpatrzenie naszej sprawy. Wyjaśniamy co następuje:

Ulica Dańdowska wraz z ulicą Tabelną posiada przeszło 60 właścicieli, a mieszkańców, jako lokatorów, przeszło 400, przeważnie robotników.

Komunikacja dojazdu i wyjazdu została przerwana na wszystkie strony mianowicie: **ulica Dańdowska od strony rzeźni jest zamknięta**, z powodu wybierania piasku na szosę Zagórską, **koniec ulicy** prowadzi na cmentarz sielecki, po za cmentarzem są doły po wybranym węglu. **Strona trzecia, łącząca naszą miejscowość** z Walcownią „Hr. Renard“ została zagrodzona „szlabanami“ i bramami, bo urządzone są tam ogrody dla pracowników „Hr. Renarda“. **Czwarta strona**, która się łączy z ulicą Tabelną nie ma wyjazdu, gdyż wspomniana ulica, choć powinna mieć połączenie z ulicą Dębową Górą jest przerwana dołami po wybranym węglu przez kopalnię „Wilhelmine“. **Wreszcie co do strony piątej** wyjazdu obok fabryki lin drucianych „Dehnsła“, to istnieje całkowity zakaz przejazdu dlatego, że droga jako należy do fabryki, o czem świadczy napis: „Droga prywatna“.

Jednem słowem, **mieszkamy jak w klatce**, podatki płacimy I kategorji, nie uchylamy się od nich, a ulice nasze są pełne błota i plugastwa. W krótkim czasie zmuszeni będziemy sprowadzać sobie deputaty węglowe i inne towary balonami, lub aeroplanami, zostaliśmy bowiem zupełnie bez opieki Magistratu m. Sosnowca.

Wobec powyższego zwracamy się z prośbą do Magistratu m. Sosnowca, o łaskawe zaopiekowanie się naszemi ulicami, doprowadzenia ich do jakiegoś porządku.

Podanie w kwestji tej było wniesione w dniu 27 lutego b. r., drugie w dniu 14 marca. **Na pytanie nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.** Przypuszczamy, że to trzecie podanie bez odpowiedzi nie pozostanie.

Pod petycją następuje 160 podpisów.

Ostatni dzień kiermaszu

O powodzeniu, jakiem się cieszy kiermasz, urządzony staraniem oddziałów Narodowej Organizacji Kobiet w Dąbrowie, świadczy fakt, iż w pierwszym dniu sprzedano około 2 tysięcy biletów wejściowych. Na kiermasz przybyła gremjalnie inteligencja z całego Zagłębia, a nawet z G. Śląska. Dzięki doskonałej organizacji zwiedzający mieli możność poza zakupami spędzenia kilku chwil na przyjemnej rozrywce. W dniu wczorajszym, pomimo dnia powszedniego, ruch na kiermaszu był również ożywiony i liczne rzesze odwiedzających zapełniały do późnej nocy sale „Ogniska“.

Dziś ostatni dzień kiermaszu, kto więc nie mógł dotychczas zwiedzić wspaniałej imprezy, może uczynić to dziś, od godz. 4 popoł., aby zaopatrzyć się odpowiednio na święta oraz zobaczyć i usłyszeć wiele rzeczy przyjemnych i wesołych.

Wieczór pp. Ossendowskich.

Wieczór pp. Ossendowskich odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w sali gimnazjum Staszica o godzinie 7-ej wieczorem. Na program tego wieczoru złoży się odczyt p. Ossendowskiego p. t. „Afryka czcicieli proroka i Afryka fetyszów i ludożerców“, ilustrowany przezroczami własnych zdjęć prelegenta, oraz k o n c e r t skrzypcowy pani Ossendowskiej przy akompanjamencie p. F. Szymanowskiego.

Uroczyste zebranie ku czci Matki Boskiej.

W dniu uroczystym Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji P. zebrały się w sali na górze Zamkowej wszystkie sodalicje. Po zagajeniu przez ks. R. Ramusa zaśpiewano hymn sodalicyjny, poczem prezes sodalicji młodzieży męskiej Morawski wygłosił referat okolicznościowej treści, a następnie podobny referat wygłosiła sodalisika - prezeska p. Migłusówna. Prócz dwuch deklamacyj i melodeklamacyj, wystąpiło trzech sodalistów z grą na skrzypcach. Zakończono zebranie pieśnią „Ciebie na wieki“. Na zebranie przybyli niektórzy członkowie „Koła przyjaciół“, a także rodzice młodzieży sodalicyjnej.

Poświęcenie sztandaru.

W niedzielę dnia 19 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru połączonych cechów ślusarzy, kowali, kotlarzy, tokarzy i blacharzy w Dąbrowie.

Nabożeństwo żałobne.

Nabożeństwo żałobne za śp. Leona Sadowskiego, zapowiedziane na dzień wczorajszy nie odbyło się z przyczyn niezależnych od rodziny. Odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 8.30 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Pod adresem Stow. Techników.

W październiku Tow. Ulen i sp. urządziło reklamową wycieczkę dla pokazania robót prowadzonych przez to Towarzystwo.

Z ramienia Stowarzyszenia Techników w Warszawie udział w wycieczce wziął inż. p. Pomorski. W ubiegłą sobotę dnia 4 b. m. wygłosił w Stowarzyszeniu sprawozdanie z tej wycieczki.

Odczyt wzbudził żywe zainteresowanie. Sprawozdawca zakwestjonował poważnie tak stronę finansową, jak i techniczną robót wykonywanych w Radomiu, Lublinie, Częstochowie i Piotrkowie. Cały szereg bardzo cennych uwag przytoczył dyrektor wodociągów warszawskich inż. Piotrowski. Dalszy ciąg ożywionej dyskusji odłożono na dzień 16 bm.

Byłoby nie od rzeczy, aby i Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu zainteresowało się tem, jak użytkowane są w naszem mieście miljony złotych z pożyczki ulenowskiej, która to pożyczka obciąża miasto na przeciąg przeszło lat 20.

Z życia Sodalicji marjańskiej.

Dzień 8 grudnia, jako święto sodalicyjne, Sodalicja marjańska uczenic gimnazjum im. Em. Plater w Sosnowcu obchodziła bardzo uroczyście. W przeddzień święta wszystkie sodalistki i kandydatki były u spowiedzi, a w samo święto Matki Boskiej rano przystąpiły do generalnej Komunji świętej. Tegoż dnia po południu o godzinie 4-ej w kościele Serca Jezusowego odbyło się uroczyste nabożeństwo sodalicyjne z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Podczas tego nabożeństwa nastąpiło przyjęcie kandydatek do Sodalicji. Po odśpiewaniu Veni Creator i krótkiem przemówieniu moderatora ks. dr. Marchewki kandydatki złożyły u stóp ołtarza uroczyste przyrzeczenie i otrzymały medalo sodalicyjne. Tę uroczystą chwilę uświetniła pięknym solowym śpiewem p. Osiecka. Po wręczeniu zaś medali wszystkim nowym sodalistkom cała sodalicja odśpiewała na dwa głosy piękny i wzruszający hymn sodalicyjny. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem zakończyło całą uroczystość w kościele, która na obecnych wywarła bardzo miłe i wzruszające wrażenie.

Poczem w gimnazjum odbyła się akademja sodalicyjna, na którą złożyły się: śpiew, muzyka (fortepian), przemówienie ks. moderatora, krótkie sprawozdanie sekretarki, rozdanie dyplomów sodalicyjnych i referat: „Jaką powinna być sodalistka“, wygłoszony przez prezydentkę Sodalicji W. Pohorka.

Tak więc, pierwsza Sodalicja marjańska w Sosnowcu, pomimo pewnych trudności, pomału idzie naprzód i powiększa swe szeregi nowemi członkiniami. Daj Boże, aby to ziarnko gorczyczne rozrosło się w wielkie drzewo, obejmujące swemi konarami cały Sosnowiec!

X. Y.

Ważne dla posiadaczy wag.

Urząd miar w Sosnowcu (Pogoń, ul. Ciepła 7, tel. 9—33) za naszem pośrednictwem zawiadamia zainteresowanych, że stempel 1924 r. na narzędziach mierniczych (wagach), odważnikach, przymiarach i pojemnikach ważny jest tylko do dn. 31 grudnia r. b. włącznie.

Pożar w Myszkowie.

W ubiegły wtorek, o godz. 11.30 w nocy, w fabryce Szmelcera w Myszkowie, w oddziale t. zw. szarpaczy, wybuchł pożar, który wkrótce straż fabryczna zlokalizowała. Straty wynoszą około 1500 zł.

Pawie oko.

Dowiadujemy się, że w dniu 16 b. m. w czwartek będzie w Sosnowcu otwarty nowy teatr pod nazwą „Pawie oko“ w przepięknie odrestaurowanej sali kina „Zagłoba“.

Zaangażowano już szereg wybitnych sił artystycznych ze stolicy, między innemi znanego śpiewaka p. Leliwę - Niduny, syna sławnego śpiewaka, a obecnie dyrektora szkoły śpiewu w Warszawie. Corps de balet składać się będzie z 6 osób na czele z p. Małaszewskim. Część satyryczna repertuaru świetnie się zapowiada, gdyż zaangażowany został znany komik p. Lucjan Wiśniewski, długoletni kierownik i reżyser teatrów warszawskich.

Repertuar teatru „Pawie oko“ przedstawiać się będzie interesująco, gdyż prócz wymienionych sił, dyrekcja jest w trakcie pertraktacji z wielu wybitnemi siłami operowemi, jak i wodewilowemi.

Poza programem wieczorowym, dyrekcja przygotowuje cały szereg przedstawień dla dzieci, gdzie nietylko nasi milusińscy będą mogli podziwiać, lecz i brać w nich udział.

Kierownictwo teatru „Pawie oko“ spoczywa w rękach pp. Kubińskiego i Karlińskiego.

Zdrowie ludzkie, a zdrowie zwierząt.

W nr. 38 „Samorządu“ zamieszczono ciekawe dane, dotyczące wydatków na opiekę sanitarną oraz weterynaryjną w województwie Warszawskiem. Otóż w budżetach 23 powiatów wspomnianego województwa figuruje na opiekę sanitarną 76340 zł. a na opiekę weterynaryjną aż 179275 zł. Poza tem, w szeregu powiatów niewyznaczono ani grosza na opiekę sanitarną, natomiast przyznano dość poważne kwoty na weterynację.

Nie mamy, niestety, danych, jak sprawy powyższe przedstawiają się na terenie województwa Kieleckiego, w każdym razie w powiecie Będzińskim napewno samorządy więcej troszczą się o zdrowie ludzi, niż zwierząt.

Inni Porębscy.

W sobotnim numerze w sprawozdaniu z sali sądowej p. t. „Pałką po głowie“ wymieniliśmy kilku Porębskich, którzy zostali uniewinnieni. Otóż zgłosił się do nas. Wład. Porębski z Niwki i prosił nas o zamieszczenie, że ani on ani nikt z jego rodziny, aczkolwiek nietylko nazwisko ale i imiona dziwnym zbiegiem okoliczności zgadzają się, nie był w tę sprawę zamieszany i nie stawał przed sądem.

Niszczenie gruntów.

Od pewnego czasu w okolicach Warpia rozpoczęto masowo wydobywać nielegalnie węgiel, skutkiem czego powstała znaczna ilość zdradzieckich szybików, do których wpadają ludzie, a nawet konie z wozami, jak również grunta, stanowiące ludzi biednych, zapadają się, skutkiem czego ziemia uprawna zamienia się w bezużyteczne wyrwy i rozpadliny.

Na skutek skarg poszkodowanych, policja zaczęła tępić szybikarzy, patrolując teren i uniemożliwiając nielegalny proceder. Zauważyć należy, iż ujęci na kopaniu węgla prócz odpowiedzialności za nielegalne wydobywanie węgla, pociągani są także za niszczenie gruntów i zwrot wyrządzonych strat.

Nieszczęśliwy wypadek.

Na stacji w Ząbkowicach, zwrotniczy Włodzimierz Prychodko podczas oczyszczania zwrotnicy ze śniegu został uderzony parowozem i odniósł obrażenie głowy oraz klatki piersiowej. Poszkodowanego odwieziono do szpitala w Dąbrowie.

„Za oceanem“.

Spółdzielcze koło oświatowe w Sosnowcu, odegra w środę 8 grudnia o godzinie 7 wiecz. w sali Zjednoczenia zawodowego przy ulicy Marjackiej Nr. 1 po raz drugi „Za oceanem“. Ceny miejsc zniżone. Sala dobrze ogrzana. Nowe dekoracje i kostjumy.

Ujęcie złodziejki podwórzowej.

Od dłuższego czasu ginęły mieszkańcom Będzina różne rzeczy, wynoszone na podwórze do przewietrzenia lub oczyszczenia. Kradzieże popełniane były w tak sprytny sposób, że policja nie mogła wpaść na ślad złodzieja i dopiero w ubiegły wtorek patrol policyjny zupełnie przypadkowo sprawę wyjaśnił. Mianowicie spotkano niejaką Antoninę Bajerkiewicz, niosącą łóżko żelazne. Ponieważ Bajerkiewiczowa nie cieszyła się dobrą opinją, policja zainteresowała się łóżkiem, a gdy złodziejka nie mogła wyjaśnić skąd doszła do posiadania łóżka lub dokąd go niesie, zabrano ją do komisarjatu, gdzie podczas dochodzenia wyświetlono, że łóżko zostało skradzione, a pozatem stwierdzono, że Bajerkiewiczowej dziełem były częste kradzieże poduszek, kap, dywanów i t. p. rzeczy z podwórz domów. Sprytną złodziejkę osadzono pod kluczem.

Zaginiona.

Przed kilku dniami z domu Dymca Jana w Porębie wyszła 21 l. jego córka Anastazja i dotąd nie wróciła. Po bezskutecznych poszukiwaniach na własną rękę zrozpaczy ojciec zwrócił się z prośbą do policji o odszukanie zaginionej.

Co kradną.

Onegdaj do kancelarji leśniczego Lewandowskiego w Ząbkowicach dostali się nieznani złodzieje, skąd skradli garderobę, wartości 270 zł. na szkodę służącego Walentego Żarskiego.

Przy ul. Dębowej 62 w Sosnowcu skradziono niwelator wartości 700 zł. na szkodę firmy Lubkiński i Jaskulski, prowadzącej roboty na terenie T-wa „Hr. Renard“.

Stanisławowi Machnikowi z Sosnowca (Małachowskiego 14) skradziono banie mleka, wartości 90 zł.

Sąd doraźny w Sosnowcu.

BANDYTA SKAZANY NA DOŻYWOTNIE CIĘŻKIE WIĘZIENIE.

Wczoraj **na ławie oskarżonych przed sądem doraźnym** w Sosnowcu w składzie przewodniczący Kłodnicki, sędziowie Sokólski i Jankiewicz, zasiadł mieszkaniec wsi Dzwonowice pow. Olkuskiego, 23-letni Piotr Korcipa, oskarżony o

dokonanie napadu bandyckiego z bronią w ręku

i zrabowanie zapomocą groźby karalnej 88 złotych. Oskarżał prokurator Koenig, bronił mec. Kowalski. Powołano 6 świadków.

Sprawa przedstawia się następująco: W nocy z 13 na 14 listopada rb. około północy do domu mieszkańca wsi Sławniów, Jana Dziedzica **zaczął się ktoś dobijać.** Na zapytanie gospodarza: „Kto tam?“ — usłyszano odpowiedź: — Policja w sprawie waszego syna, który zdezerterował z wojska. Gdy Dziedzic otwarł drzwi,

do mieszkania weszło dwuch nieznanych osobników.

Jeden z nich, uzbrojony w ucięty karabin, stanął we drzwiach, drugi zaś

rozkazał domownikom położyć się na podłodze,

żądając od żony gospodarza Agnieszki, aby wydała mu pieniądze. Sterroryzowana Dziedzicowa otworzyła kufer i wręczyła bandytom 88 zł. W tym momencie Stanisław Dziedzic wybiegł z domu i

wbiegł na strych, wołając ratunku,

skutkiem czego bandyci zbiegli.

Podczas prowadzonych dochodzeń zatrzymany został Piotr Korcipa, który zbadany przez policję i sędziego śledczego

przyznał się do udziału w napadzie

i wyjaśnił, że napadu tego dokonał wspólnie z niejakim Kacprem Nazimkiem i Stanisławem Żyłą, nadto, że do napadu namówił go Kacper Nazimek, który

przedtem upoił ich wódką

oraz że po dokonaniu napadu Nazimek dał mu 28 zł., Żyle zaś 10 złotych. Podczas konfrontacji poszkodowani rozpoznali w Piotrze Korcipie jednego ze sprawców napadu. Sprawa Stanisława Żyły, wobec tego, że ma lat 16, została wydzielona z postępowania doraźnego. Kacper Nazimek nie został dotychczas ujęty.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, skazujący Korcipę

na dożywotnie ciężkie więzienie

z pozbawieniem praw. Skazany przyjął wyrok spokojnie.

L.

Wiadomości ze Śląska.

Z tajemnic firmy „Tor“ w Katowicach.

W Katowicach istnieje biuro p. n. „Tor“, będące własnością niejakiego p. Sidły. Biuro to zajmuje się sprzedażą części kolejowych, a stosunki swoje z Ministerjum komunikacji uzyskało dzięki interwencji szwagra p. Sidły w Warszawie, który podobno jest urzędnikiem Ministerjum.

Niby w tedy nie było dziwnego, gdyby za firmą „Tor“ w Katowicach nie kryła się firma niemiecka z Wrocławia, która zasadniczo jest dostawcą polskiego Ministerjum komunikacji.

Istnieje w Polsce i w Katowicach wiele firm polskich, które chętnie uskuteczniałyby dostawy rządowe i które częstokroć wskutek braku zbytu dla swych wyrobów znajdują się w trudnych warunkach finansowych.

Tymczasem za plecami rzekomych firm polskich, dających jedynie tytuł i mniej więcej polskie nazwisko tuczy się firma niemiecka.

Mniemamy, że władze odpowiednie zechcą zainteresować się bliżej firmą „Tor“ i jej stosunkiem z ową firmą z Wrocławia, która wstydliwie kryje się za plecami wynajętego figuranta. Dla dopełnienia obrazu p. Sidły należy zaznaczyć, że żona jego uzyskała koncesję na kursowanie autobusów z Katowic do Sosnowca. P. Sidłowa jednak wzorem swego małżonka koncesję odstąpiła żydom z Sosnowca czy Będzina, którzy robią na tem doskonały interes.

Czyż nie lepiej koncesję tę byłoby oddać inwalidom lub jakiejś instytucji humanitarnej?

Jeszcze o stosunkach na kopalni Biały Szarlej.

Wczoraj p. wojewoda przyjął delegację robotników z kopalni Biały - Szarlej, która przedłożyła ponownie p. wojewodzie memorjał w sprawie tendencyjnego i niesprawiedliwie stosowanego systemu redukcyjnego, jaki znalazł prawo obywatelstwa na tej kopalni. O stosunkach na kopalni Biały—Szarlej pisaliśmy swego czasu dość obszernie.

Kopalnia ta, należąca do Koncernu Harriman-Giesche zwolniła ostatnio 700 robotników, **stosując jakiś dziwny system przy redukcji, obejmujący tylko wyłącznie robotników —Polaków.**

Ten niesprawiedliwy system wywołał słuszne rozgoryczenie wśród robotników—Polaków, którzy domagali się, aby redukcja objęła również i Niemców.

Zarząd kopalni, na którego czele stoi niestety — Polak, dyr. Trenczak na skutek interwencji województwa polecił wywiesić wprawdzie listę redukcyjną z nazwiskami Niemców — jednakże po dwuch dniach lista ta została cofnięta i w rezultacie ni jednego Niemca nie zwolniono.

Dyrekcja kopalni pod jakimś przemożnym wpływem zignorowała sobie interwencję władz, a stan obecny wywołuje znów objawy wrzenia śród pokrzywdzonych robotników—Polaków, którzy w dalszym ciągu lojalnie szukają opieki władz państwowych.

Wyrazić należy zdziwienie, że tego rodzaju sytuację tolerują dyrektorzy — Polacy pp.: Trenczak i Rochowski, u których przecież winni właśnie pokrzywdzeni robotnicy znaleźć zrozumienie i pomoc.

Władze wojewódzkie z całą stanowczością wystąpią niewątpliwie przeciwko tego rodzaju stosunkom, tolerowanie bowiem podobnych metod byłoby naigrywaniem się z nędzy robotnika.

Redukcja — jeśli jest konieczna — stosowana być musi sprawiedliwie i słusznie. Żadne motywy polityczne nie mogą tutaj wchodzić w grę.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Piątek 10 bm. „Gwałtu co się dzieje“ przedstawienie popularne.

Piątek 10 bm. Król Huta „Cnotliwa Zuzanna“.

Piątek 10 bm w Rybniku „Swit, dzień i noc“.

Sobota 11 bm. — „Robert i Bertrand“ (premjera).

Niedziela 12 bm. pop. „Hrabina“.

Niedziela 12 bm wieczór „Cnotliwa Zuzanna“.

Niedziela 12 bm. „Gwałtu co sie dzieje“ w Rudzie.

Bazar gwiazdkowy robót kobiecych.

Bazar gwiazdkowy z wystawą robót kobiecych będzie otwarty w sobotę dnia 11 grudnia od godziny 3 — 8 wieczorem i w niedzielę 12 grudnia od 11 — 8 wieczorem na sali rysunkowej Liceum żeńskiego przy ulicy Mickiewicza w Katowicach. Wstęp 50 groszy dla dzieci w towarzystwie starszych 10 gr. Czysty dochód przeznaczony jest na oświatę pozaszkolną. Dary na bazar i przedmioty na wystawę prosimy nadsyłać dziś w piątek, 10 grudnia od godziny 2 do Liceum. Poza chęcią zdobycia funduszu na cele oświaty pozaszkolnej inicjatorki mają zamiar pobudzić ogół kobiet do strojenia choinki ozdobami swojskiemi i do obdarzenia dzieci zabawkami własnego wyrobu i pomysłu, albo do dania zarobku zręczniejszym od siebie jednostkom, które dostarczając żądanych przedmiotów za pośrednictwem komitetu, zdobyłyby sobie stałe źródło dochodu. Na wystawie sprzedawane będą także kroje na różne zwierzątka, lalki, mebelki i t.p. Aby zaś dać słaby i póżny wyraz zrozumienia ważności „Święta książki“ ustanowionego przez Min. wyzn. rel. i ośw. publ. na dzień 6 listopada r. b. dostarczą zwiedzającym wystawę okazowych numerów czasopism dla kobiet i młodzieży oraz wykaz polecenia godnych, przejrzanych przez komisję książek. Przyznane będą trzy nagrody: za najładniejszą lalkę swego pomysłu i wykończenia, najładniejszy tuzin ozdób choinkowych, najładniejszy haft własnego pomysłu na fartuchu śląskim.

Komitet stanowią panie: Czaplicka Stefanowa, Krasińska Kamińska, Majewska, Michejdzina, Malawska, Babucka, Panieńska, d-rowa Rostkowa i Smolińska.

Zjazd Narodowego Związku powstańców.

W dniach przewrotu majowego powstał na Śląsku Narodowy Związek powstańców, który wziął sobie za zadanie zjednoczenie w swoim łonie wszystkich jednostek powstańczych zdrowo i narodowo myślących. Po siedmiomiesięcznej wytężonej pracy Związek powstańców i t. żołnierzy urządza w dniu 19 grudnia b. r. wolny zjazd swych członków, który odbędzie się w „Katolickim domu związkowym“ w Katowicach

Na zjeździe tym wybrane zostaną władze naczelne związku, który wierny przysiędze żołnierskiej stanie zawsze tam, gdzie go Naród powoła. Jednocześnie zjazd ten będzie niejako przeglądem sił związku, zyskującego na Śląsku coraz więcej zwolenników i sympatyków

Posiedzenie zarządu miast Katowic.

W magistracie odbyło się posiedzenie Zarządu miasta, na którem omawiano sprawę wyasygnowania znaczniejszej sumy na święta dla biednych i inwalidów.

Zarząd miasta uchwalił przeznaczyć na ten cel pewną kwotę i przedłożyć swą uchwałę do zatwierdzenia Radzie miejskiej. Mamy nadzieję, że Rada miejska bez dyskusji uchwali preliminowaną sumę, która przecież przyczyni się choć w części do rozjaśnienia ciężkiej doli tych najbiedniejszych.

Konkurs na dostawę mąki dla bezrobotnych.

Śląski urząd wojewódzki rozpisał konkurs na dostawę 300.000 kilogramów mąki dla bezrobotnych. Oferty należy składać do 10 stycznia 1927 roku do wydziału pracy i opieki społecznej przy ulicy Plebiscytowej gdzie również można otrzymać bliższe szczegóły.

Posady dla lekarzy Polaków.

Związek obrony kresów zachodnich komunikuje, że kilku lekarzy Polaków osiedlić się może w województwie Poznańskiem i Pomorskiem. Bliższe szczegóły i warunki poda Zw. obr. kres. zachodnich w Poznaniu ul. Fredry 7, tel. 40-56, lub w Toruniu, ul. Franciszkańska 14, tel. 399

Zjazd kół śpiewaczych.

W sali „Ermitage“ w Katowicach odbył się zjazd kół śpiewaczych z powiatu Katowickiego. W zjeździe wzięło udział 6 kół śpiewaczych: 2 męskie i 4 mieszane. Na specjalne wyróżnienie zasłużył chór „Echo“ pod dyrek-

…ciją dr. Szmidta, zmuszony rzęsistemi oklaskami do bisowania. Obfity program zjazdu uromaicony był śpiewem solowym p. Godlewskiej i prof. Wiklińskiego. Ogólny poklask wywołało solo skrzypcowe prof. Czaji i pieśni górnośląskie, wykonane przez p. Stefana Ślązaka. Tego rodzaju popisy na Śląsku cieszą się powodzeniem, czego dowodem była przepełniona publicznością sala „Ermitage“.

Protest właścicieli nieruchomości.

W środę w sali „Mascote“ odbył się wiec właścicieli nieruchomości, którzy protestowali przeciwko ustawie o „Śląskim funduszu gospodarczym“ jaka ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1927 roku. O funduszu tym pisaliśmy obszernie w onegdajszym numerze naszego pisma.

Proces szpiegowski w Katowicach.

W katowickim sądzie okręgowym odbędzie się 13 grudnia b. r. proces przeciwko niemieckiemu Teodorowi Budylarowi, podejrzanemu o znoszenie się z wywiadem niemieckim w Bytomiu i Gliwicach.

Zebranie Związku inwalidów.

W środę odbyło się w Katowicach zebranie Związku inwalidów, na którem domagano się większej opieki ze strony państwa oraz wysunięto pod tym względem szereg postulatów.

Niezwykła uroczystość sokolska w Grodźcu

W ubiegły wtorek wieczorem sokolstwo w Grodźcu obchodziło niezwykłą uroczystość z okazji wręczenia długoletniemu i zasłużonemu członkowi gniazda p. Marjanowi Pawelskiemu, obecnemu naczelnikowi okręgu II dzielnicy Krakowskiej Związku Sokolstwa w Polsce, dyplomu członka honorowego. Dyplom ten, wykonany artystycznie przez jednego z członków gniazda Sosnowiec p. Fr. Pieśniewskiego, nosił następujący napis: „Dyplom dla wyróżnienia pracy celowej, umiejętnej i wzorowej, przedsiębranej samorzutnie ku wskrzeszeniu i rozwojowi gniazda w imię wzmożenia całej organizacji sokolej Druh Marjan Pawelski uchwałą ogólnego zebrania z dnia 8 lutego 1925 r. został jednomyślnie mianowany członkiem honorowym gniazda Grodziec“. Uroczystość ta z Zagłębia z prezesem okręgu p. Józefem Karneyem na czele. Dyplom wręczył z odpowiednim przemówieniem prezes gniazda Grodziec p. Ludwik Żywanowski, na co p. Pawelski oświadczył, iż podniesienie kogoś w Sokole do godności członka honorowego jest podniesieniem go do najwyższej godności w gnieździe, na co w zupełności sobie nie zasłużył. Dalej p. Pawelski powiedział.

— Pracowaliśmy tu w gnieździe wszyscy wspólnie. Dyplom, który mi dziś wręczono będzie dla mnie miłą pamiątką, ale martwą. Jeśli już chodzi o pamiątkę, to pamiątką dla mnie będzie wieczną, jeśli druhowie w swej pracy nie ustaniecie ani na chwilę, jeżeli praca w miejscowym Sokol kipieć będzie pełnią życia, szeregi wasze będą liczne, karne i zwarte. Prawda, że dla rozwoju pełni życia i pracy sokolej przeszkadza wam bierność miejscowego społeczeństwa, ale nie należy się tem zrażać i pracować dalej, łamiąc w ten sposób szkodliwą bierność i wciągając do tej współpracy szersze warstwy.

Następnie licznie zebrani goście wraz z sokolstwem miejscowem, obecnem w komplecie, udali się na skromną wspólną kolację do klubu Grodzieckiego Towarzystwa, gdzie w miłym i wesołym, lecz poważnym nastroju spędzono wieczór do północy. Sympatyczny ten wieczór uromaicony został deklamacjami i monologami przez p. Opałkę, członka gniazda „Huta Milowice“. Podczas posiłku pierwszy zabrał głos p. Józef Karney, prezes okręgu, przemawiając mniej więcej temi słowy:

Druh naczelnik okręgu buntował się tam na sali za odznaczenie go za pracę w Sokole, czego w Sokole być nie powinno, podkreślając, że nie dla zaszczytów pracuje się w Sokole, jednakże wyróżnienie to było zupełnie słuszne i uzasadnione i nie mogło być inaczej. Życzyćby sobie tylko należało, abyśmy intensywniej pracowali i te hasła i ideały sokole, o których wspominał druh naczelnik okręgu, stały się czynem.

Następnie przemawiali jeszcze pp. dr. Kotarski, naczelnik K. Mazurkiewicz, zast. prezesa okręgu p. W. Kluczewicz i inni na temat znaczenia sokolstwa i wychowania fizycznego naszej młodzieży dla dobra narodu i Ojczyzny, zachęcając obecnych na sali druhów do przykładnej intensywniejszej pracy w tym kierunku.

Na zakończenie tej uroczystości zabrał głos p. Pawelski, który w przemówieniu swem scharakteryzował powojenny okres życia społecznego, zniszczonego prawie zupełnie skutkiem wielkiej i długotrwałej wojny, jak i że w życiu organicznem społeczeństwa wojna zrobiła olbrzymi wyłom, że zniszczyła je ekonomicznie, zdeprawowała ducha, że zabiła w ludziach poczucie własnego honoru, godności osobistej i miłości bliźniego. Wielki plan odbudowy życia społecznego w Polsce, plan konsekwentny, a nie łatanina od wypadku do wypadku, musi być rozpoczęty od fundamentów. Plan ten pokrywa się trzema wielkiemi hasłami, trzy zasadnicze czynniki decydują o wartości narodów i ich zdolności do życia, czynnikami tymi są: sprawa ekonomiczna, sprawa umysłu i sprawa odrodzenia fizycznego i moralnego. Do pracy nad odrodzeniem narodu trzeba nam nietylko kapitałów pieniężnych, nietylko siły umysłu i odrodzenia moralnego, ale potrzeba także hartu ducha, zdrowych nerwów i silnych mięśni. Pomijając pierwsze dwa zagadnienia, które są zagadnieniami społecznemi innych sfer, p. Pawelski w dalszym ciągu w krótkich słowach poruszył sprawę wychowania fizycznego i jakiemi drogami należy dążyć, aby praca wydała pozytywne rezultaty.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przeciw spekulacji mieszkaniowej.

PROJEKT DEKRETU W SPRAWIE WYNAJMU MIESZKAŃ.

Sprawa unormowania podaży mieszkań na rynku i ukrócenia orgji spekulacyjnej na tem tle — stała się dziś jednem z najaktualniejszych zagadnień życia.

Dekret, który już wkrótce zostanie ogłoszony, ma położyć kres niegodziwej spekulacji i utrącić najrozmaitszych, podejrzanego typu „pośredników“.

Z punktów objętych dekretem, które prawdopodobnie nie ulegną już żadnej zmianie, podajemy dziś kilka najważniejszych, a więc:

1) Właścicielowi domu, względnie lokalu nie wolno będzie odmówić wynajmu mieszkania (pokoju) bez ostatecznej i rzeczywiście odmowę uzasadniającej przyczyny.

2) Pobieranie jakichkolwiek opłat przy zmianie właściciela lokalu, czy tzw. „odstępnego“ zostaje bezwarunkowo zakazane; co do cen komornego nie wolno będzie pobierać przy wynajmie opłat wyższych od ustawowych; w nowych domach będą mogły być policzone ceny nieco wyższe, ale nigdy wygórowane.

3) Zostaje wprowadzony przymus ujawnienia lokali przez właścicieli domów, bądź lokatorów — drogą wywieszenia karty na bramie i natychmiastowego zarejestrowania wolnego lokalu w ewidencji urzędu, któremu zostanie powierzona rejestracja.

4) Urzędy rejestracji mieszkań powstaną przy magistratach i będą funkcjonowały pod nadzorem władzy administracyjnej; do obowiązku ich należeć będzie wspomniana rejestracja wolnych lokali oraz kierowanie tam osób, poszukujących mieszkań.

5) Sprawy wynikłe na tle dekretu, jak np. odmowa właściciela wynajmu wolnego lokalu itd., będą rozpatrywane przez powołane specjalnie do życia komisje rozjemcze, w skład których wejdą właściciele domów i przedstawiciele lokatorów. Komisje te będą rozstrzygały spory w trybie przyśpieszonym i będą działały raczej jako organ pomocniczy i opinjodawczy przy władzy administracyjnej.

6) Kary za pogwałcenie postanowień dekretu zostały ustanowione na: **a) grzywny do 25 tysięcy zł., b) więzienie do sześciu miesięcy, lub obie kary łącznie.** Orzecznictwo i egzekutywa we wszystkich sprawach, wynikłych z mocy dekretu należeć będą do władz administracyjnych i od orzeczeń tych będzie można w ciągu dni siedmiu odwołać się do sądu, jednak odwołanie nie będzie wstrzymywało wykonania nakazu.

Oto są najważniejsze zasady nowego dekretu. Będą one, oczywiście, jeszcze poszerzone i opracowane, nadto dekret został dopiero przesłany przez Ministerjum spraw wewnętrznych do Min. sprawiedliwości, które ma co do niego wyrazić swoją opinję.

Kronika gospodarcza.

WAŻNE DLA B. WŁAŚCICIELI DOMÓW W ROSJI. Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało z Moskwy zawiadomienie o wydaniu przez Sowiety dekretu upoważniającego autonomiczne republiki do zwrócenia domów mieszkalnych w miastach właścicielom z czasu przed rewolucją.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ OD WKŁADÓW. Dążąc do obniżenia stopy procentowej w kraju, większość banków, należących do Związku banków w Polsce, zawarła umowę, mocą której stopy procentowe, płacone od wkładów, poczynając od 1 stycznia 1927 r., nie mogą wynosić wyżej, niż:

przy wkładach złotych wszelkiego typu:

a vista do 7 proc.,

z wypowiedzeniem 1-miesięcznem do 8 proc.,

z wypowiedzeniem 3-miesięcznem do do 10 proc.,

z wypowiedzeniem 6-miesięcznem do 12 proc.;

przy wszelkiego typu wkładach w walutach obcych i w złotych w złocie:

a vista do 7 proc.,

z wypowiedzeniem 1-miesięcznem do 5 proc.,

z wypowiedzeniem 3-miesięcznem do 7 proc.,

z wypowiedzeniem 6-miesięcznem do 9 proc.

Z giełdy warszawskiej

AKCJE.

Dnia 9.12 1926 r.

Bank Dyskontowy 10.00, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 79.50—80.50, Bank Przem. Lwów 0.13—0.14, Bank Zachodni 1.40—1.45, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobkowych 5.50, Cerata 1.00, Sól Potasowa 3.70, Puls 4.00, Elektryczność 40.50, Pol. Tow. Elektr. 0.10—0.11, Brown Boveri 1.50, Siła i Światło 21.00—21.50, Chodorów 109.00, Czersk 0.30, Michałów 0.20 Cukier 2.90—3.00, Spirytus 1.65—1.60—1.65,c Węgiel 68.00—67.00—67.50, Polski Przem. Naft. 0.60, Nobel 2.20, Fitzner 2.00, Lilpop 15,00—15.10, Modrzejów 3.60, Ortwein 0.25, Ostrowiecki 7.80—7.85, Parowozy 0.26—0.27, Pocisk 1.20, Rudzki 1.06—1.05, Starachowice 2.05—2.10—2.06, Zieleniewski 11.75, Żyrardów 10.60—10.65—10.40, Borkowski 1.22—1.24, Jabłkowscy 0.12, Syndykat 1.35, Haberbusz 65.00—64.00, Żegluga 0.12.

WALUTY i DEWIZY.

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.70, Paryż 3635—36.10, Wiedeń 127.25, Praga 26.72, Włochy 30.37 1/2, Belgja 125.55, Szwajcarja 360.75, Holandja 36.75.

Teendencja dla akcji nie jednolita, dla walut mocniejsza.

Kronika Zawiercia.

Doręczanie paczek.

Z dniem 15 grudnia b.r. wprowadza urząd pocztowy w Zawierciu nowe ułatwienie dla odbiorców paczek. Dotychczas nadejście paczki awizowano adresatowi, który zgłaszał się po odbiór jej na pocztę. Obecnie precedens ten będzie uproszczony, gdyż przesyłki będą wprost rozwożone, odbiorcom do domów, oczywiście, leżących w obrębie miasta i przedmieść. Doręczane będą paczki wagi do 20 klg., za opłatą do 5 klg. — 30 gr., do 10 klg. — 40 gr., do 15 klg. — 60 gr. i do 20 klg. — 80 gr. Nieprzyjęcie paczki przez adresata — powoduje przy późniejszym odbiorze na poczcie opłatę za usiłowanie doręczenia. Posiadacze skrytek pocztowych mogą zażądać pozostawienia im paczek na poczcie, za specjalnie zwiększoną opłatą od skrytki.

Na gościnnych występach.

Został przytrzymany Michał Brożek z Będzina, rodem z Zawiercia, notowany za częstnie w kronikach policyjnych, który przybywszy do rodzinnego miasta wszczął najpierw awanturę a potem został pociągnięty do odpowiedzialności za opór władzy.

Roboty miejskie.

W ostatnim czasie opracowano w Magistracie plan projektowanych robót miejskich na rok 1927, który zostanie przedłożony komisji robót publicznych. Do sprawy tych robót powrócimy w najbliższym czasie.

Amator gęsiny.

Do piwiarni na ul. Marszałkowskiej przyszedł przedwczoraj nieco podniecony alkoholem Zygmunt Karczmarczyk, zamieszkały przy ul. Blanowskiej 42. i zażądał gęsiny. Po spożyciu połowy tego pożywnego ptaka, kategorycznie odmówił zapłaty. Stąd awantura, scysja z policją, wizyta w komisarjacie — a epilog, który nastąpi — w sądzie.

Kronika Olkuska.

Ze straży.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Okręgowego straży pożarnej w Olkuszu uchwalono między innemi: przyznać straży ochotniczej w Pilicy 300 zł. zapomogi na kupiony już przez tę straż samochód półciężarowy, oraz dać przychylną opinję do władz ubezpieczeniowych celem dalszego przyznania pożyczki na urządzenie sikawki na samochodzie. Przyznać straży Sułoszowskiej drabinę hakową. Udzielić dodatkowo 200 zł., straży w Sierbowicach i zwrócić się do PDUW. z prośbą o przyznanie tej straży dopłatnej sikawki. Przyjęto do wiadomości założenie nowej straży w Sieciechowicach, gm. Minoga; przyznano tej straży zapomogę w wysokości 200 zł., ponadto będą poczynione starania o przyznanie w PDUW. dpłatnej sikawki. Przyjęto do wiadomości o założeniu nowej straży w Przegini, gm. Rabsztyn, przyznając taką samą zapomogę, jak straży Sieciechowickiej. Postanowiono starać się w PDUW. o zapomogę dla straży w Bukownie na kupno narzędzi strażackich. Uchwalono 200 zł. zapomogi dla straży w Krzykawce, gm. Bolesław na kupno narzędzi strażackich. Poprzeć u władz wyższych starania straży Wolbromskiej o odznaczenie prezesa straży p. Wojdackiego, który opuszcza Wolbrom. Przyjęto do wiadomości o utworzeniu się w Olkuszu sztabu strażackiego, składającego się z trzech straży: miejskiej, fabrycznej i pomorzańskiej. Postanowiono poprzeć starania o odznaczenie strażaków olkuskich przy pożarze kafkarni p. Fiławskiego. Poprzeć starania o odznaczenie naczelnika straży ochot. w Żarnowcu, p. Gajzlera krzyżem za ratowanie ginących, oraz strażaków za wysługę lat. Zaangażować stałego instruktora pożarniczego na powiat olkuski.

Inspekcja harcerska.

W dniu 8 bm. odbyła się lustracja drużyn olkuskich: III (fabryka), VII i 21 Sosnowieckiej), dokonana przez komendanta chorągwi z Sosnowca, druha Bujkowskiego.

Z całej Polski.

RED. MATYASIK USTĄPIŁ.

Wybitny publicysta, który w ostatnim czasie postawił krakowski „Głos Narodu" na poważnej wyżynie, znany z nieugiętego i nieposzlakowanego charakteru, musiał ustąpić ze swego stanowiska, gdyż nie mógł pogodzić się z narzucanym obecnie temu pismu kierunkiem. Niewątpliwie „Głos Narodu" straci wiele na swej wartości ideowej po ustąpieniu red. Matyasika.

MAJOR ŻANDARMERJI WICEWOJEWODĄ LUBELSKIM.

Jak donosi grodzieńskie „Nowe Życie", dowódca kadry żandarmerji wojskowej w Grodnie, major Kirtiklis, został mianowany na stanowisko wicewojewody lubelskiego.

SKAZANIE ŁAWNIKA SĄDU POKOJU.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Łowiczu rozważał sprawę Wojciecha Gajdy, ławnika sądu pokoju w Łowiczu, oskarżonego o pobieranie łapówek. Od Ludwika Kubeli wziął Gajda 300 zł., a od Fr. Szymańskiego 60 zł. Obaj klijenci sprawy przegrali i to ich skłoniło do zameldowania o fakcie łapówki prokuratorowi. Sąd skazał Gajdę, który do winy się nie przyznał, na rok więzienia.

OLBRZYMI POKŁAD SOLI.

Firma Standard Oil Company podczas wierceń za ropą w Łuczy pod Kołomyją natrafiła na pokład soli kamiennej grubości 50 mtr., długości przeszło 2 klm. Pokład ten przewyższa swoim obszarem kopalnie soli kamiennej w Wieliczce. Prawdopodobnie sól kamienna w okolicach tych znajduje się w daleko większych kompleksach. Odkryty pokład zawiera około 300 miljonów ton soli wartości ponad 30 miljardów zł.

DO CZEGO SŁUŻY WAGON KOLEJOWY.

Na linji Brześć — Baranowicze w jednym z przedziałów kolejowych spostrzeżono kobietę w stroju Ewy. Strój ten spowodowany był zainteresowaniem jednego z urzędników kontroli kolejowej. Spisano protokuł.

NIEFORTUNNY WYSTĘP DEMAGOGÓW.

W ubiegłą niedzielę posłowie na Sejm z białoruskiej Hromady Miotła i Wołoszyn, zwołali wiec w Białowieży. Przemówienia posłów miały charakter antypaństwowy. Nawoływali oni do organizowania Hurtków, obiecując włościanom bezpłatną ziemię i głosząc znane hasła demagogiczne. Wśród obecnych dało się odczuć niezadowolenie i w pewnym momencie tłum rzucił się na mówców z kijami, zadając im kilka dotkliwych ran. Pobici posłowie uciekli z wiecu i najbliższym pociągiem przyjechali do Wilna. Porwszej pomocy udzielono posłom w ambulat. kolejowem. Charakterystyczne jest, że posłowie odmówili policji ujawnienia miejsca i okoliczności zajścia w obawie kompromitacji.

Największy na świecie skarbiec.

Jego przenosiny i zabezpieczenie

W Nowym Jorku odbyło się przeniesienie największego na świecie skarbca do nowowybudowanego gmachu. Był to największy znany dotychczas w historji świata transport pieniędzy. Ulice, któremi przewożono skarby, pozostawały bezustannie

pod opieką karabinów maszynowych

i rewolwerów. 37 samochodów pancernych kursowało w obie strony, a załogi zabezpieczono przed gazem trującym przy pomocy specjalnych aparatów. Armja tajnych agentów wraz z policjantami i 25 żołnierzami patrolowała bez przerwy w pobliżu gmachu nowego banku. Przewożenie skarbca odbyło się

z zachowaniem największej tajemnicy

o tej porze, kiedy ruch na ulicach bywa zazwyczaj słabszy. Najpierw przetransportowano pół miljarda dolarów w złocie, co trwało do godziny 9 wieczorem. Następnego dnia odbyło się dopiero główne przewożenie skarbu, i 4 pancerne samochody, z których każdy zaopatrzony był w gotowy do strzału karabin maszynowy i w 4 strażników uzbrojonych w rewolwery pilnowało wylotu każdej przecznicy. Pod starym gmachem bankowym umieszczono karabiny maszynowe w takiej pozycji, że

w razie napadu można było ostrzeliwać

równocześnie wszystkie wejścia. Reszta karabinów maszynowych znajdowała się u wejścia prowadzącego do nowego gmachu. Skarbiec przewoziło 7 samochodów pancernych, a między innemi „nr 501" o specjalnej konstrukcji, zabezpieczającej przed wszelkiemi możliwemi atakami.

Od godz. 8 rano przewieziono do popołudnia

przeszło 700 ton złota i srebra,

przyczem każdy ładunek składał się z 14—25 miljonów dolarów w gotówce i papierach wartościowych, załadowanych w małych zamkniętych kasach ogniotrwałych. Na nieprzebrane te skarby daremnie

ostrzą sobie apetyt złodzieje,

albowiem skarbiec ochraniają najnowsze urządzenia dzisiejszej nauki i techniki. Zanim przewieziono do banku sztabę złota, zaopatrzono skarbiec w stalowe drzwi, zamykające się hermetycznie. Fundamenty i ściany wzmocniono płytami stalowemi i cementem, a przez grube ściany przeprowadzono niezwykle gęstą sieć kabli o bardzo wysokiem napięciu prądu elektrycznego, który chroni nietylko sztaby i belki stalowe, ale także zamki, o niezwyklej konstrukcji. Sklepienie skarbca leży

o 50 stóp poniżej poziomu morza,

przyczem zewnętrzne ściany banku posiadają 10 stóp grubości i zbudowane są całe z cementu. W skarbcu zastosowano urządzenie mikrofoniczne, dzięki któremu najmniejsze stuknięcie w ścianę, można natychmiast usłyszeć w centralnem biurze gdzie dyżuruje specjalny urzędnik dla ochrony skarbca. Drzwi stalowe, wiodące do wnętrza, mają 5 stóp grubości, a można je dopiero otworzyć po zastosowaniu całego szeregu kombinacyj i użyciu

różnych kluczy przy 7 zamkach,

które ustawione są w odpowiedniej kolejności cyfrowej. Zanim przystąpi się do właściwej manipulacji, trzeba odpowiednio nastawić wskazówki zegara i cyfry, które zmieniają się każdego dnia, podobnie jak i szyk zestawienia liczbowego.

Do tego rodzaju zabezpieczenia największego skarbca na świecie oraz banku skłoniło rząd amerykański

smutne doświadczenie z r. 1888,

kiedy bandyci, urządziwszy nadzwyczaj śmiały napad na bank w Manhattan, zrabowali w przeciągu kilkunastu minut przeszło 3 miljony dolarów w gotówce i znaczną ilość papierów wartościowych.

Ludzie, którzy śmierć widzieli.

Maurycy Maeterling, którego skłonność do mistyki ujawnia się we wszystkich jego dziełach, chciał w drodze autosugestji przeżyć ten stan ducha, w jakim znajduje się przestępca tuż przed straceniem.

W tym celu Maeterling towarzyszył przez całą ostatnią chwilę jednemu z takich przestępców, szedł wraz z nim na gilotynę i usiłował trzymać jeszcze kontakt ze straconym po jego egzekucji. Jednak w chwili, gdy delikwentowi spadła głowa, jednocześnie i Maeterling padł zemdlony, a następnie dostał takiego rozstroju, że przez długi czas walczył pomiędzy życiem i śmiercią. Po wyzdrowieniu nie mógł sobie uprzytomnić przeżytych wrażeń. Pamiętał tylko, że doznawał wrażeń strasznych, przewyższających siły ludzkie.

Filozof Bacon opowiada o pewnym osobniku, który, chcąc doznać wrażeń, jakie się doznaje na progu śmierci, powiesił się, ale naturalnie chciał, aby go w porę „odcięto". Źle jednak obliczył swoje siły, albowiem doświadczenie to wypadło dla niego bardzo niekorzystnie i gdyby go nie zdołano w ostatniej chwili uratować, mógłby naprawdę przeżyć wszystkie wrażenia, lecz nikomuby ich nie opowiedział.

Otóż osobnik ten opowiada, że wówczas, kiedy sznur dławił jego szyję, odniósł wrażenie, jak gdyby zajaśniało jakieś nadzwyczaj jarzące światło, które stopniowo znikało i przechodziło w ciemność. Bólu nie odczuwał żadnego i dopiero po odcięciu go z powrozu, odczuwał skutki swego eksperymentu.

O niezwykłym wypadku informuje pewien autor angielski. Pisze on, że swego czasu w Londynie skazany został na karę śmierci przez powieszenie pewien przestępca, któremu jednak nie chciało się umierać, przeto postanowił zarówno śmierć jak i swego kata wyprowadzić w pole. W tym celu zwierzył się ze swych planów pewnemu młodemu lekarzowi-chirurgowi, który w drodze operacji wstawił mu w przewód oddechowy rurkę, dzięki której mógł mimo ucisku stryczka oddychać. Wówczas było w Anglji w zwyczaju ułaskawiać takiego skazańca i obdarzać go wolnością, jeżeli po upływie przepisanego czasu żył jeszcze. Otóż, kiedy ów człowiek powrócił do zmysłów, mógł o swoich wrażeniach opowiedzieć. Mówił on, że podniecenie, odczuwane podczas egzekucji, wzrosło się do najwyższego stopnia w chwili, gdy czuł już stryczek na swojej szyi. Później go ogarnęła nagle przyjemna senność. Wisielec nie odczuwał żadnych cierpień.

Bardzo interesująco brzmi relacja amerykańskiego pastora Manna, który w czasie amerykańskich wojen został powieszony w Fort Barancas pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Przez cztery minuty już wisiał on pomiędzy niebiem a ziemią, gdy jeden z oficerów odciął stryczek, spostrzegłszy w ostatniej chwili, iż straceniec był niesłusznie posądzonym. Ów pastor Mann w tych swoich przeżyciach rozróżniał dwie główne fazy: moment poprzedzający powieszenie go i moment następujący po odcięciu stryczka. W tym pierwszym momencie dał fizyczne odczucie dławienia. Nerwy i arterje natężyły się i gorąco mu się zrobiło na całem ciele, tak gorąco, że w tem uczuciu zginęły zupełnie silne cierpienia systemu nerwowego. W następnej chwili nic już nie czuł, jak tylko jakąś senność i błogie uczucie zmęczenia. Potem w ostatniej chwili jakaś błyskawica rozjaśniła mu zmęczony umysł, doznał wrażenia, jakby cały jego organizm eksplodował ze straszliwą siłą i stracił przytomność. Gdy otworzył oczy po dłuższem omdleniu, ujrzał nad sobą pochylonych żołnierzy i powoli wracał do świadomości o tem, co zaszło.

Gdy potem spojrzał w lustro dostrzegł że czarne jego włosy stały się zupełnie siwe.

Tak to ludzie rozdzierali tajemnicę śmierci, lecz nikomu się to nie udało.



KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Dla dzieci i młodzieży dozwolone

— Od poniedziałku 6 tylko do piątku 10 grudnia włącznie. :—: :—: Zakończenie wielkiej bohaterskiej epopei „Nędzników“ 3 i 4 ostatnie serje ukazują

Serce galernika

12 aktów! — — — 12 aktów

Kino Sfinks

Od piątku 10-go do 12-go **„Kobieta bez skazy“** w głównej roli **Harry Liedke** Dramat Z życia rosyjskiego w 10 aktach.

SFINKS

Od poniedziałku 13 grudnia **B-cia Schellenberg** pg. powieści KELLERMANA dramat w 10 akt. w głów. roli CONRAD VEIDT.

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

poleca najtaniej T-wo „PRZEWODNIK“
SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 23, Hotel „Victorja“ 7.48



Baczność!!!

Właściciele samochodów i kierowcy zawodowi!

W niedzielę 12 grudnia w lokalu Szkoły szoferów w Sosnowcu, ul. Swobodna, o godz. 11 rano odbędzie się odczyt

„o właściwem smarowaniu samochodów“

przy wyświetleniu specjalnie wykonanych przezroczy. Wykład ten został zorganizowany przez Wydział autotechniczny firmy „Vacuum Oil Company, Spółka Akcyjna“.

Wstęp bezpłatny. 7563

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1926 r. o godzinie 10 w Ząbkowicach przy ul. Bielowizna fabr. bawełny odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się: z maszyny do robienia waty (grempel) i stołu gębowego oszacowanych na 54) zł., należących do A. Domański, Fiszel i S ka na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz 9 — 10 rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. Sobieskiego 11.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu Okręgu Dąbrowskiego

7569 (—) A. Wróbel.

Dąbrowa, dnia 4 XII 1926 r.

Nr. K. 3461 24 r.

Wyciąg z wyroku.

Dnia 15 grudnia 1924 r. Sąd Pokoju w Żarkach rozpoznawszy sprawę z oskarżenia Franciszki Zarychta o skupywanie nabiału na zasadzie art. 119, 133 U. P. C. i art. 18, 32 Ustawy z dnia 2-VII 1920 r. poz. 449 postanawia w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej: Franciszkę Zarychta uznać winną, że dnia 9 października r. b. na targu w Koziegłowach przed urzędownie oznaczoną godziną skupywała nabiał w celu dalszego zyskownego zbytu i za to skazać ją na karę aresztu przez jeden tydzień i pięć zł. opłaty sądowej. Na oryginale właściwe podpisy.

7567 Za zgodność:

Sekrekarz Sądu podpis nieczytelny.

Zakopane-Bystre

„JANKA“

Pensjonat MARJI HERMAN

Pokoje słoneczne, ciepłe. Kanalizacja. Elektryczność. Kuchnia obfita i smaczna.

Auto na miejscu.

7469-3

Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa **„ROLNIK“ w Zawierciu** poszukuje od zaraz

rutynowanego samodzielnego buchaltera

pożądane z dłuższą praktyką w pokrewnych organizacjach.

Oferty z podaniem referencji kierować należy „ROLNIK“ Zawiercie 7.68

Korespondentka niemiecko - polska

ze znajomością stenografji poszukuje posady.

Łaskawe zgłoszenia do Adm. K. Z. Sosnowiec pod „Pewna siła“. 7573

SPRZEDAM SKLEP

w Katowicach przy ul. 3 Maja

Zgłoszenia pod „Sklep“ do Kurjera Zachodniego w Katowicach, ul. Gliwicka 3. 7599

OGŁOSZENIE.

W dniu 25 listopada r.b. na polach, należących do miasta Sosnowca, została zatrzymana błąkająca się krowa maści czarnej z białemi łatami, wysoka, młoda.

Właściciel krowy obowiązany jest odebrać ją z Mag straty m. Sosnowca do dnia 23 grudnia br. za zwrotem kosztów utrzymania i ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie krowa ta zostanie sprzedana z przetargu publicznego.

MAGISTRAT.

Sosnowiec, 7-XII-1926 r. 7597-3

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Okazyjnie sprzedam sklep (ytoniowy, Sosnowiec, Nowopogońska 36. róg Orlej. 7565

Meble różne, ulomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopońsk 17, Bracia Antczak. 7532-13



Samochód

na chodzie „Austrodajmler“ 4-osobowy do sprzedania Wiadomość Będzin ul Małobądzka 53. 7551

Sprzedam magiel. Modrzejów, Henryka 3, u Izraela Neier. 7562

NA GWIAZDKĘ Duży wybór otoman rozmaitej jakości i ceny oraz praktyczne drabinki rozkładane dla mieszkań, sklepów i choinek tylko w Centralnym składzie mebli nowych i używanych B. Złotniewski, Sosnowiec 3-go Maja 7 7576

Harmonje stolikowe, pedałowe, gitary, mandoliny, bałałajki, skrzypce, smyczki, futerały, gramofony, płyty najtaniej. Sosnowiec, Kościelna, Kopeć 7590

Tokarnię metrową sprzedam okazyjnie. Wiadomość Kurjer Zachodni w ... 785 3

Biurko do sprzedania mieszkanie Silbersztejn, Sosnowiec, 3 Maja nr 13. 7582

Z powodu wyjazdu zaraz sprzedam dom p ętrowy, murowany z placem (40 prętów). Wiadomość u gospodarza, Sosnowiec, ulica Kopernika 6 (Pogoń) 7600

Urządzenie kuchni (białe) do sprzedania za 200 zł. Zgłoszenia do adm. K. Z. Sosnowiec pod „Kuchnia“. 7574

Okazyjnie sprzedam futro dublony, niedziela 12, poniedziałek 13, Sosnowiec, Ciasna 12, Kuźmiński. 7590

Posady i prace.

Poszukuję zdolnego kamasznika katolika na roboty galanteryjne od zaraz Antoni Rychoło Świętochłowice Wolności 3, Górny Śląsk. 7541-2

Służąca z Górnego Śląska, dobrze polecona szuka miejsca od zaraz Kładzeź, Sosnowiec, 3 Maja 35

Poszuje posady szofer mechanik zgłoszenia Zawiercie, Polska 7, Czapla Feliks. 7561

Subjekt fryzjerski na stałe potrzebny zaraz. Grodziec ulica Kościuszki Milka. 758-

Potrzebna inteligentna papierosa do półtoraroczney dziewczynki. Zgłoszenia osobiste Dąbrowa Górnicza ul. Francuska nr. 18, Inżynierowie Wilamowscy. 7584

Pokój wydajmę dla pań. Wiadomość Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska. 7571

Lokale.

Kupię lub wydzierżawię lokal do 200 metrów nadający się na fabrykę lub na mieszkanie od 4 do 5 pokoi. Oferty do filji Kurjera Zachodniego w Zawierciu pod „Fabryczka“. 7560-2

Pokój umeblowany przy rodzinie od stycznia. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 3 m. 4. 7559

Pokoju z osobnym wejściem umeblowanego poszuje urzędniczka. Zgłoszenia pod „W. Z“ do biura dzienników J. Hławskiego w Sosnowcu 7592

Przyjmę na mieszkanie solidnego pana ze stołowaniem, lub bez. Barynowa, Piłsudskiego 42, (oficyna) 7595

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Polskiego, Warszawa Szczygla 12 7354-0

Retuszowania lekcji na godziny udziela Fotogr.-Artystyczna Stefanji Mieszkowskiej, Sosnowiec Piłsudskiego 20. 7259-3

Dyplomowany nauczyciel gimnazjalny udziela: łacinskiego, niemieckiego, greckiego i francuskiego. Będzin, hotel „Bristol“, pokój 27 7564-3

Różne.

Wynajmę pianino na godziny Sosnowiec Kołłątaja 6 III p. 7557

Unieważniam kartę na list zlecony nr. 717 wydaną przez Urząd pocztowy w Sosnowcu B. Feldbaum.

Zgubione dokumenty.

Fiszel Herszel zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 7535 3

Sala Kugelfresser zgubiła paszport zagraniczny wyd. przez starostwo w Będzinie. 7517-3

Joel Kugelfresser zgubił książkę wojskową wyd przez PKU w Będzinie. 7548-3

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów na nazwisko Molenda Piotr 7589

Zgubioną torebkę z pieniędzmi można odebrać w firmie W. Mieszals. 7591

Zgubiono książeczkę z Kasy chorych na nazwisko Bednarski Stefan, którą unieważniam. 7594

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu ul. Warszawska 22 zawiadamia o zgubieniu oryginału statutu Związku, zarejestrowanego przez Głównego Inspektora Pracy za nr. 293 w dniu 28 maja 1924 r 7593

Nachman Bajtlicz ur. 1899 Dąbrowa Górnicza, Jadwigi 13. Zgubiłem książeczkę wojskową wyd. Pow. Kom. Uzup. w Sosnowcu. 7574-3

Bąk Wojciech zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 7564-3

Kozera Daniel zgubił kontramarkę wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 7558

Szlama Czarnocha zgubił portfel zawierający dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca, weksel na kilkaset zł. różne dokumenty i 140 zł. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma a dokumenty zwróci do adm. Kurjera Zach. Sosnowiec dla S. C. 7577

Zgubione trzy weksle depozytowe po tysiąc rubli każdy wystawione przez M. Sztajera unieważniamy. Sukcesorowie A. Szwajcera

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 .
Za tekstem	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 .
(do 100 „)	30 .
(ponad 100 w.)	35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3 (Telefon Nr. 23-04.)
Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.
Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.